

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płonna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy • wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją dwutygodnika ilustrowanego „Świat“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego, po cenie wyjątkowo niższej, a mianowicie:

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany „Świat“ na rok 1894 po następującej cenie:

W Lwowie: kwartalnie 2 zł. 25 ct.
miesięcznie — „ 75 „

Na prowincyi: kwartalnie 2 zł. 50 ct.
miesięcznie — „ 84 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządza na żądanie c. k. generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych z dnia 15 marca 1894 l. 28.406 komisyja reambulacyjna wraz z prawą ekspropriacyjną, dla projektowanego przełożenia gościńca rządowego wiodącego ze Stanisławowa do Tyśmienicy przy wyjeździe ze stacji kolei w Stanisławowie, odbędzie się na miejscu przy tej stacji dnia 16 kwietnia 1894 o godzinie 10 przed południem.

Wykazy gruntów wyłączonej się mających wyłożone będą wraz z odnosnymi planami, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. u. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Kołhininie, kolonia, przez 14 dni do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu wniesione być mogą w ciągu 14 dni, w c. k. starostwie w Stanisławowie lub też przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 22 marca 1894 roku został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XVII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 50. Obwieszczenie Ministerstwa handlu z d. 9 marca zawierające dodatkowe postanowienia do przepisów o cechowaniu i stemplowaniu metalowych rezerwoarów dla przewozu spirytusu (Obwieszczenie Ministerstwa handlu z d. 7 marca 1891 r. Dz. u. p. nr. 44).

Nr. 51. Obwieszczenie Ministerstwa handlu z d. 16 marca b. r. w sprawie przeniesienia koncesyi budowy kolei lokalnej z Wiednia do Wiener-Neudorf na wiedeńskie Towarzystwo kolei lokalnej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 marca.

Wiadomość, którą przynosinam dzisiaj depecha z Rzymu, głębokim wzruszeniem przejmie cały nasz naród, a podnosząc uroczysty nastrój obecnej, tak świątecznej w Kościele katolickim chwili, żywym i radosnym echem odbije się wszędzie, gdzie polska brzmi mowa, gdzie polskie biją serca! Oto, Leon XIII, ten Namiestnik Chrystusa, który z rozumem Grzegorza Wielkiego łączy w sobie serce Piusa IX i miłość tego Papieża dla nas, — Leon XIII, ten Ojciec św. który przy każdej sposobności okazywał jak bardzo i jak serdecznie kocha Polaków *semper fideles* — dał teraz nowy dowód ojcowskiej swej pieczołowitości i serca ojcowskiego dla swych wiernych polskiej narodowości i w dniu wczorajszym ogłosił w Rzymie Encyklikę do biskupów polskich. Encyklika ta dla nas, którzy tutaj możemy swobodnie wyznawać swe religijne uczucia i przekonania, jest źródłem umocnienia i źródłem nowej wdzięczności dla wielkiego Papieża i dla Stolicy św. — dla innych z pośród nas jednak, dla tych, którzy nie w tak szczęśliwym znajdują się jak my położeniu, jest ona także pierwszym od lat długich, jedynym może nawet — promieniem jaśniejszym!

Jak już z tego telegraficznego streszczenia widać, najnowsza ta Encyklika Leona XIII, — która mimo wszelkich zaprzeczeń, pojawiła się przecie — jest także arcydziełem taktu i rozumu politycznego.

Oto jej treść:

Na wstępie Encykliki przypomina Papież pełną sławy przeszłość Polski i jej trwałe przywiązanie do Stolicy świętej, które uwidoczniło się także przy sposobności pielgrzymek polskich pątników do Rzymu, z powodu ostatniego jubileuszu Papieża. Encyklika rozwodzi się dalej nad posłannictwem Papieństwa, które nie uczy niczego, co byłoby skierowane przeciw władzy książąt i przeciw dobru narodów, lecz przeciwnie bierze wzgląd na dobro publiczne.

Następnie zwraca się Encyklika do katolików polskich pod panowaniem rosyjskiem i przypomina, że Papież zawarł w r. 1882 ugodę z rządem rosyjskim, mocą której przyznano katolickim Seminarjom duchownym swobodny, własny zarząd za pośrednictwem biskupów; że udzielono szerokiej jurysdykcji arcybiskupom w Mohylewie i Petersburgu — także co do zarządu Akademią duchowną w Petersburgu; że układem tym zagwarantowano duchowieństwu polskiemu także wiele innych praw, a to wprost na prośbę zwróconą przez Papieża do cara, którego uczucie sprawiedliwości Encyklika podnosi. Encyklika napomina biskupów w ziemiach polskich pod panowaniem Rosyi, aby strzegli i czuwali nad prawami Kościoła, aby jednak zarazem usuwali u swych dycejan ducha obrażania władz świeckich i zalecali im poszanowanie układów zawartych przez Rosyję ze Stolicą świętą.

Katolikom polskim w Austrii zaleca Papież, by z wdzięcznością uznawali zapal religijny swego Najmilsiejszego Monarchy i kładzie im na sercu troskę o rozwój krakowskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz zakonów religijnych, mianowicie Zakonu OO. Bazylianów, po którym Papież spodziewa się nowego rozkwitu ruskiego Kościoła w jedności wiary, mimo różnicy obrządków.

Katolikom polskim w Prusiech wreszcie, przypomina Ojciec św., iż w arcybiskupie Gnieźna i Poznania posiadają Arcypasterza odpowiadającego ich życzeniom, i

2)

ELSINOE.

FANTAZJA REALISTYCZNA.

(Ciąg dalszy).

Oto było pytanie, które stawiał sobie każdy i w domysłach się gubił nie mogąc znaleźć dostatecznie zadowalającej odpowiedzi.

Z bijącym sercem też oczekiwano naczynego przez mistrza dnia, w którym świat miał się dowiedzieć o nowym jego odkryciu.

Aulę akademii, w której znajdowała się pracownia chemiczna, przepełnili uczniowie szczerze. Ani jednego w dniu tym nie brakowało, a reporterzy z całego świata zjechali się do pałacu, aby natychmiast uwiadomić ludzkość o nowej zdobyczy geniusza.

Nadzieje tych ostatnich jednak srodo zawiedzionemi zostały. Wogóle, jako naród natrętny, od dawien dawna nie cieszyli się oni względami mistrza Anatola, teraz jednak znaleźli drzwi zamknięte, a jeden z uczniów objaśnił ich, że mistrz nie ma wcale zamiaru podawania do wiadomości publicznej szczegółów swojego odkrycia i że polecił im oświadczyć, iż mogą się wszyscy wynieść do wszystkich dyabłów, wprowadzić mniej strasznych, jak byli w wieku XIX, niemniej jednak bardzo modnych.

Reporterzy mieli wielką ochotę dostać się do auli chociażby dziurką od klucza, ale i dziurki od klucza w domu mistrza Anatola tak były urządzone dowiepnie, że mimo bajecznej życzności panowie ci zmuszeni byli wyperswadować sobie zdobycia tą drogą sensacyjnej wiadomości i opuścić drzwi pałacu, w którym panowała tajemnicza cisza.

Był maj, miesiąc, który mimo zmian w atmosferze, zachował i teraz swój pierwotny charakter; a więc kwitnęły w nim bzy i jaśminy, pachniały kwiaty pokrywające owocowe drzewa i wywodziły swe trele uroczyste słowiki, których dotychczas impresario nie zdołał skusić złotem i namówić do występów publicznych na koncertach.

We wspaniałym parku mistrza Anatola można ich było słyszeć za darmo.

Obrały sobie one tam mieszkanie i w zgodzie prawdziwie wspaniałej, samey uprzyjemniały samieczkom rozkoszne chwile miłości śpiewem.

Mistrz szczególnie lubił te ptaszki; i on, i uczniowie pracowali raniej i weselej, gdy w cichy ranek majowy zaczęły swój koncert.

Dnia owego, zdawało się wszystkim, że małe stworzenia zmówiły się aby wyprawić mistrzowi owacę; już wilgę wieczorem wyprawiły mu taką serenadę, że w zachwyt wprowadziły nawet apatycznego Janka, drzemającego pod piecem.

Gdy mistrz ukazał się na sali, spostrzeżono go takim znowu, jak w dniu, w którym przywiózł ze stron nadwiślańskich Janka.

Powaga i szczęście rozlały się po jego obliczu, oko znowu błyszczało.

Trzy olbrzymie retorty z szerokimi wylotami u góry stały na ogniskach pieców. z których wychylały się ciekawie szczapy drzewa opałowego oczekujące na ogień.

Mistrz skinął na palacza, który też niebawem dosyć leniwie ogień podłożył.

Płyn znajdujący się w retortach wrzeć zaczął.

— Ottonie z Berlina, zawołał, po chwili Anatol do najbliższej stojącego ucznia, weź eprowetkę pierwszą z przygotowanych na stole i dolej z niej kropel dwanaście do retorty znajdującej się na lewo.

Uczeń, dumny z zaszczytu, jaki go spo-

tykał, skwapliwie chwycił szklane naczynie i z niemiecką systematycznością, która nie straciła na swym charakterze od wieków, spełnił rozkaz mistrza.

Przeszło minut parę, w sali zapanowała cisza, tak wielka, iż zdumione nią słowiki ucichły, i nagle z lewej retorty buchnęły pary dymu.

Uczniowie przecierać zaczęli oczy; to, co uderzyło ich wzrok wydało się im prawie cudem; z retorty poczęły wyskakiwać owoce, jarzyny, kwiaty, a wszystko to, w tak świeżej, pęknącej formie, jakby je tylko co wydały drzewa, ziemia lub kłoby.

Niedowierzający Otton z Berlina chwycił nawet olbrzymią gruszkę i ukusił ją chciwie w przekonaniu, iż to mistyfikacja; — soczysty smak jednak przekonał niedowiarka, że gruszka miała wszelkie własności zerwanej z drzewa.

Inni uczniowie sprawdzili też samo na innych owocach.

Mistrz z zadowoleniem spoglądał na zdumienie i zachwyt młodzieży a gdy już próżność swoją widokiem tym nasycił, szepnął do drugiego z kolei ucznia:

— Gastonie z Paryża, weź drugą z kolei eprowetkę i nalej z niej dwanaście kropel płynu, do retorty prawej.

Gaston z Paryża, równie skwapliwie i wiernie spełnił rozkaz mistrza.

Minęło znowu chwil kilka, znowu pary buchnęły z wylotu retorty i teraz zdumionym oczom słuchaczy i widzów inny przedstawił się widok.

Z retorty wyskakiwały na ziemię, najpierw żywe gady i płazy, potem zwierzęta przeróżnego rodzaju, z których każde wydawało głos sobie właściwy, ruszało się i napędzało przestraszonych kupujących się w kąciku auli uczniów.

— Niemożliwe! niemożliwe! — szeptało sobie dokoła.

Nawet przy końcu XX stulecia, tego rodzaju wypadek uważano za nadzwyczajny i nieprawdopodobny.

Mistrz Jankowi nakazał przygasić ogień pod prawą retortę, a gdy pary wydobywały się przestały, sam powrzucał napowrót do niej wszystkie kręcące się po ziemi stworzenia a w auli powrócił dawny porządek.

Z zapartym oddechem oczekiwano, co z trzeciej i największej retorty mistrz otrzyma.

Tym razem mistrz nie polecił żadnemu z uczniów wziąć eprowetki do ręki.

Sam podszedł do stołu, na którym ustawione były rzędem, z twarzą rozpromienioną natchnieniem ujął z nich trzecią i tak do swoich szepnął uczniom:

— Wierzcie mi, wiek nasz, jest wiekiem geniuszów, z dumą wiedza nasza może spojrzeć poza siebie. Dał on nam wszystko, o czym tylko marzyć kiedykolwiek mogliśmy, nie umiał jednak zaspokoić pragnień i żądz naszych. Zdobywamy coraz więcej, a mimo to, coraz więcej pragniemy. Ja co życie całe poświęciłem pracy, co mogę sobie przyznać, iż dałem ludzkości wiele a sobie jeszcze więcej, przecież pragnień moich nie zadowoliłem. Skarby moje czemuż są?... Niczem!... Nauka moja zaś dopiero wtedy stanie się wielką, gdy mi da to, czego te skarby nie dały, zadowolenie serca... miłość, której nie zaznałem nigdy.... Dotąd nie kochałem w życiu nic — a przecież tak kochać pragnę.... To pożądanie jakiegokolwiek uczucia, zdwoiło energię mojej myśli i mojej pracy.... I tu postanowiłem zwyciężyć upartą a nieprzyjazną i wroga mi naturę, ujarzmić ją, do nóg moich sprowadzić. Widzieliście przed chwilą, jak wydarłem jej tajemnicę tworzenia — to jeszcze nie koniec — ujrzenie teraz koronę mej pracy — złośliwość mej przeciwniczki zgębioną, a mnie tryumfującym...

upomina ich, by ufali sprawiedliwości cesarza niemieckiego i szanowali istniejące ustawy.

KORESPONDENCE

Budapeszt, 23 marca.

(Demonstracje uliczne. — Sprawa uczczenia Koszuta w Izbie deputowanych. — Żądania szowinistów radykalnych i stanowisko stronnictw umiarkowanych. — Wodzowie skrajnej opozycji).

(a) Piszę pod wrażeniem gorszących wyryków, jakich dopuszczała się dzisiaj wieczorem młodzież akademicka, do której przyłączyło się sporo gawiedzi ulicznej, przed teatrem narodowym, operą królewską i innymi przybytkami rozrywki publicznych. Tłum studentów i pospólstwa wtargnął najpierw na korytarz teatru narodowego, w którym miało się właśnie rozpocząć przedstawienie biblijnej sztuki „Iskariot“, molestował w sposób najbrutalniejszy spieszając do łóż i krzesła publiczność, a gdy pomimo tego kurtyna się podniosła, wpadł z hałasem do sali i wołając: „Żałoba narodowa! nie wolno dawać widowisk teatralnych“ — zaczął formalnie rozpędzać zgromadzoną publiczność. Chociaż policja wystąpiła dość energicznie, nie mogła podołać niesfornym demonstrantom, którzy ostatecznie dokazali tego, iż musiano spuścić kurtynę i odwołać przedstawienie. Tłum udał się następnie przed operę królewską i tutaj powtórzyły się sceny, jakie rozegrały się przed chwilą w teatrze narodowym. Grano oratorium Liszta „Św. Elżbieta“. Kilku deputowanych, obecnych w teatrze starało się przemówić do rozsądku demonstrantów, wskazując na to, iż przedstawiane jest dzieło religijne mistrza węgierskiego — nic to jednak nie pomogło. Tłum huczał: „Spuścić kurtynę — publiczność do domu!“ Na scenę wystąpił reżyser i zawiadomił, iż „przedstawienie musi być przerwane“. Zarówno na gzymsie teatru narodowego, jak i na balkonach opery tłum zatknął czarną chorągiew. W obu teatrach, a nie mniej w Orfeum Samossy tłum wyrządził znaczne szkody: porozbijano kosztowne lustro i szyby, poniszczono obicie na krzesłach, poodrapywano złocenia. Z wielkim tylko trudem udało się wzmocnionym patrolom policyjnym rozproszyc pospólstwo i przywrócić jako tako porządek. Aresztowano około 30 osób.

Jutro zbiera się zwołana z powodu śmierci Koszuta Izba deputowanych, aby powziąć uchwałę co do sposobu uczczenia zwłok i pamięci „dobrowolnego wygnańca turyńskiego“. Zdaje się być pewnem, iż większość oświadczy się przeciw szowinistycznym żądaniom skrajnej opozycji, domagającej się koniecznie dla Koszuta tych samych pośmiertnych zaszczytów, których doznał wielki patriota s. p. Deak. Rząd i stronnictwo liberalne opierają się temu stanowczo i to słusznie. Ten sam Sejm, który w r. 1876 zapi-

sał do księgi ustaw wiekopomne zasługi Deaka, pochował zwłoki twórcy ugody z r. 1867 kosztem narodu i wyznaczył znacznie szą sumę na wystawienie mu pomnika, nie może w podobny sposób uznać zasług Koszuta, który aż do śmierci bezwzględnie odrzucał ugody. Takiej nielogiczności nie może się dopuścić rząd, opierający się na wierności dla ugody z roku 1867, nie może dopuścić się stronnictwo liberalne, ani frakcja hr. Szapary'ego, ani nawet partya narodowa hr. Apponyi'ego, która wprawdzie domaga się nowych ustępstw, ale przynajmniej w zasadzie ugody, dzieła Deaka, potępione przez Koszuta, uznaje za legalną podstawę publicznego życia na Węgrzech i prawnopolitycznego ustroju Monarchii.

Ustępstwo na rzecz żądań skrajnej opozycji równałoby się obniżeniu, a nawet zniweczeniu uznanych osobną uchwałą zasług Deaka. Wiadomo, iż Deak, powodując się rozumem politycznym, stanął w r. 1848 zupełnie na uboczu i nie brał udziału w ówczesnych wypadkach, skoro ruch kierowany przez Koszuta przybrał pod koniec r. 1848 znamiona antydynastycznej rewolucji, i że potem wytrwał, organiczną i legalną pracą doprowadził do skutku ową ugody r. 1867, która przywróciła Węgrom zupełną autonomię.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy pozabawione firmy Koszuta stronnictwo skrajne t. zw. „niepodległości“ zdoła na przyszłość tworzyć obóz solidarny pod dawnym sztandarem prawnopolitycznym? Trudno zaprzeczyć, że widmo dobrowolnego wygnańca, który, gdyby był powrócił do kraju, byłby się wcześniej zużył w drobnych sporach parlamentarnych, ale który z daleka wzrastał w powagę, było dla stronnictwa niepodległości nieoszacowaną dekoracją. Było ono dla niego tem, czem był dla bonapartystów Napoleon I. na wyspie św. Heleny. Zbliża ludzie najczęściej maleją, w oddaleniu przybierają olbrzymie, nawet wprost nienaturalne rozmiary. Z tego pospolitego, optycznego złudzenia gorliwie i skutecznie korzystało stronnictwo skrajne. Teraz ubywa mu główna podstawa, znika ta postać, która na pewne koła ludności działała o wiele silniej, niż prawnopolityczna kazuistyka parlamentarna. A nadto nie wytworzyło ono z siebie żadnej wybitnej osobistości, któraby imponowała ogółowi.

Prezes klubu skrajnej lewicy, Justh, to pocziwy hreczkosiej, zdolny wdzięcznym głosem wypowiedzieć krótką mowę, której się starannie wyuczył na pamięć, ale nie posiadający żadnych kwalifikacji na parlamentarnego wodza. Adwokat Karol Eoetvoes, który niegdyś ze stronnictwa Deaka przeszedł do obozu skrajnej lewicy, jest suchym i nudnym mówcą — mistrzem w kazuistyce, ale niezdołnym poruszyć serca ludu. Helfy — to sędziwy gaduła. Ugron, sławny niegdyś rębacz, prototyp wszelkich wad i zalet Madjara starej daty, dzielny mówca, daremnie stara się pogodzić szczerą gorliwość katolicką z radykalizmem politycznym. Polonyi nie posiada żadnego osobistego wpływu i t. d.

Słowem dla stronnictwa niezawisłości śmierć Koszuta może się stać rzeczywistością niezmiernie dotkliwą klęską, a nawet początkiem końca. Skorzysta z tego mogą inne umiarkowane stronnictwa, może skorzysta rząd. W każdym razie należy się przygotować na ciekawe ewolucje na szachownicy stronnictw węgierskich.

Wystawa powszechna w r. 1890.

Paryż, 20 marca.

Kierujący komitet paryskiej wystawy powszechnej w r. 1900 któremu przewodniczy jako komisarz rządu pan Alfred Picard, zebrał się w ostatnich dniach, po dłuższej przerwie ponownie na narady. Ponieważ okoliczność ta przypominała znowu żywiej sprawę tej wystawy, która będzie niewątpliwie ważnym wypadkiem w dziejach rozwoju cywilizacji nowoczesnej, przeto warto streścić pokrótce jej historię i przebieg.

Jedną z najbardziej znamiennych cech naszego stulecia jest bezkwestyjnie ustawnie walka zarówno pomiędzy poszczególnymi miastami jak i pomiędzy państwami całemi o hegemonię na polu oświaty, przemysłu i handlu. Wyrazem tej walki są powszechnoświatowe wystawy. W ślad za pierwszą wystawą londyńską wyrosła, jak z pod ziemi, na zaklęcie Francji, paryska, potem wiedeńska, potem filadelfijska i znowu dwie paryskie. Następnie chciała Ameryka wydrzeć Europie palmę pierwszeństwa i urządziła słynną *World's Fair* zeszłego roku w Chicago. Europa na wezwanie to postanowiła odpowiedzieć znowu wielką wystawą i przyszło w ten sposób do głosnej w swoim czasie walki wystaw pomiędzy Paryżem a Berlinem, aż ostatecznie stanęło na tem, iż Francja, która sądziła, że wystawa Kolumbijska w Chicago śmiałością pomysłów i rozmiaarami zaćmiła promieniami sławy wystawę paryską z r. 1889, postanowiła urządzić znowu w r. 1900 w Paryżu wielką powszechną wystawę. Francuzi, nauczeni doświadczeniem z r. 1889 umiają cenić doniosłość moralnych oraz materialnych korzyści wystawy; wzięli się więc energicznie do dzieła, które w obec geograficznego położenia Francji i wytwornego smaku artystycznego jej mieszkańców, niewątpliwie wydrze ponownie palmę pierwszeństwa Ameryce. Już w lecie z. r. zamianowało ministerstwo przemysłu i handlu komisję wystawową pod przewodnictwem wspomnianego p. Alfreda Picarda, a komisja ta energicznie zabrała się do dzieła.

Naprzód zajęła się komisja wyborem jednego z nadesłanych projektów przyszłej wystawy; było zaś ich kilkadziesiąt. Pamiętając, iż proponowana wystawa ma przynieść do skutku bez pomocy rządu lub kasy miejskiej Paryża, komisja wiedziała, że nielada zadanie ma do rozwiązania; każdy zresztą z nadesłanych projektów stanowił jedno wiel-

kie, wyczerpujące dzieło społeczno-ekonomiczno-architektoniczne. Trzeba było prawdziwej i głębokiej wiedzy, by nie tylko wybrnąć szczęśliwie z tej powodzi szalonych — zdawałoby się, przedsięwzięć, lecz i ocenić doniosłość oraz praktyczność niewykonalnych na pozór planów. Sąd był trudny — zwłaszcza, że między projektodawcami panowała ogromna sprzeczność już co do samego wyboru przyszłego placu wystawowego: jedni zamierzali budować niebotyczne prawie gmachy na równinach St. Quen, St. Cloud, Courbevoie; drudzy obstawali natomiast za okolicami lasu Boulońskiego, pola Marsowego lub nawet rozrzucałi przyszlą wystawę w kilku różnych miejscowościach samego Paryża. Nie małej bo też przestrzeni potrzeba pod przyszlą wystawę: 300 hektarów kwadratowych, na których rozpościerać się mają przepyszne ogrody, wznosić najwspanialsze gmachy, arcydzieła inżynierii i architektury współczesnej!

Komisja zadecydowała ostatecznie, że wystawa ma być urządzona na polu Marso-wem, przyczem, w razie potrzeby, zamurwane ma być w pewnej przestrzeni koryto Sekwany, aby w ten sposób plac mógł się powiększyć. Dokładnego planu wystawy nie wypracowano jeszcze, ale prawdopodobnie połączy on w sobie wszystko, co jest najświetniejszego w pomysłach poszczególnych inżynierów i architektów; — to też na razie warto poznać choćby w kilku szczegółach, co inżynierowie ci proponowali, zwłaszcza, iż to da nam wyobrażenie, w jaki sposób urządzona ma być finansowa strona olbrzymiego przedsięwzięcia.

Otóż, co do strony finansowej, to w myśl podanego przez komisję wystawową planu, pp. Devie i Pellisier obliczają wszystkie koszty urządzenia wystawy na jeden miliard franków. W celu pokrycia tej sumy, na cztery lata przed terminem otwarcia wystawy będzie ogłoszona subskrypcja publiczna na 4 miliony dwudziestopięć frankowych bonów, z 20 kuponami każdy. Jak w roku 1889, podobnie też i w roku 1900, każdy kupon da prawo bezpłatnego, jednorazowego wejścia na wystawę i jednocześnie możność przejazdu koleją elektryczną z każdego punktu Paryża na plac wystawy. Nadto właściciel 10 bonów (250 franków) ma zapewnioną bezpłatną podróż z każdej miejscowości Francji na wystawę i z powrotem. Kupony nieużytkowane, będą po zamknięciu wystawy wymieniane po cenie jednego franka za sztukę, do chwili umorzenia zaś będą miały — aż do zamknięcia wystawy — wartość papieru publicznego, który wewnątrz wystawy wszystkich będzie obowiązywał. Nabywca więc bonu może, robiąc zakupy, płacić za wszystko odciętymi kuponami. Z drugiej strony bon daje prawo udziału w loterii, na którą przeznaczono 10,000.000 franków; ta loteria, podczas całego trwania wystawy, będzie się odbywała co tydzień. Następnie komisja wystawowa zrzuca się wszelkich zysków, i dochód cały będzie rozdzielony pomiędzy właścicieli bonów. Wobec tego, gdy się obliczy spodziewane zyski,

To mówiąc, mistrz Anatol zbliżył się do środkowej, największej retorty i wszystkich płyn znajdujących się w trzymanej przez siebie eprowetce do niej wysyszczył.

W tej chwili woń rezedy, fiołków, róży i sosnowych liści przepełniła całą salę, odurzając potęgą swoją zebranych; słowiki w sąsiednim parku, jakby na komendę rozpoczęły koncert, uczniom mistrza zdawało się nawet, że słyszą tajemniczy szepot liści drzew ciekawie zaglądających przez okna do ich pracowni.

Cisza absolutna, zupełna zapanowała wśród zgromadzonych, których wzrok cały utonął w wylocie retorty, z kąda spodziewali się ujrzeć zjawisko tak stanowczo zapowiedziane przez mistrza. Apatyczny Janek tylko mrużył oczy, jakby snu pragnął... Nagle, niby Afrodyta, z morskiej wychodząca piany, wysuwała się począł z retorty postać niewieścia, o kształtach, jakich i bogini Olimpu by się nie powstydzila...

Uczniom mistrza Anatola tchu w piersiach zabrakło; on tylko sam stał dumny i wyprostowany, z okiem błyszczącym, zapatrzonym w dzieło myśli swojej...

Gdy cała postać kobiety a raczej dziewczęcia młodego wysunęła się na świat, mistrz zarzucił na jej ramiona wspaniałą osłonę, i osłabioną odprowadził do fotelu, na którym przed chwilą sam spoczywał...

Wielką była wiara uczniów w potęgę geniuszu mistrza Anatola, ale tym razem odkrycie było tak kolosalne, iż serce ich zaczęło ogarniać zwątpienie, ażali nie są zmistyfikowanymi.

Mistrz, snadź odgadł te ich wątpliwości, bo zapatrzony w cudowne, a przez siebie utworzone arcydzieło, milcząc, wyjął stetoskop z togi, i podał go najbliższemu Ottonowi z Berlina.

Znaczyło to:

— Badaj!

Otton z Berlina słynął, jako natura

zimna i chłodna, jako umysł trzeźwy, który się ludzi nie lubi; nawet sam mistrz musiał mu cytować argumenta niezbitę dla przekonania o prawdziwe; puste twierdzenie bowiem nie miało dlań żadnego znaczenia.

Dotknął się tedy najpierw różowego ciała nowopowstałej istoty, i szepnął:

— Tak, to ciało prawdziwe!

Potem włosów, rąk, paznokci, i także ten sam sąd wydał; dalej przyłożył stetoskop do piersi, i zadecydował prawidłowe oddychanie, gdy jednak przyłożył go w okolicę, w której zazwyczaj lekarze badają serce, mruknął coś niewyraźnie pod nosem. Znow ucho przyłożył, znow słuchał, znow mrucał, a powtórzywszy kilkakrotnie te czynności, odwrócił się do mistrza i rzekł:

— Wszystko to dobrze, mistrzu, ale gdzie u niej serce? ja go nie słyszę i nie czuję...

Mistrz pobladł, z rąk ucznia żywo stetoskop wyrwał, i jał sam słuchać i badać...

Im dłużej trwał to jego badanie, tem twarz jego stawała się bledszą a oko bardziej zropaczonem.

— Elsinoe moja, — szepnął do uspio-nej, — obudź się!...

Dziewczę na dźwięk tej prośby otworzyło powoli oczy, a uczniowie w tej chwili mieli sposobność doświadczyć ich potęgi.

Rzucały one na okół pioruny, którym oprócz się było niepodobniestwem. Nie było w nich cienia ciekawości, tej, którą rodzi niewinność i nieświadomość, ale natomiast błyszczały w nich świadomość, dla której nie już zakrytego nie ma.

Zauważoną była widocznie procesem chemicznym w retorcie, któremu zawdzięczała życie, bo wyciągnęła po nad głowę rączki, i ziewając szepnęła...

— Jesé!...

Teraz już wszyscy uczniowie mistrza Anatola wierzyli, że Elsinoe nie jest przywidzeniem ich wyobraźni.

Wydawszy tak kategoryczne rozporządzenie, z niesłychanym wdziękiem, jakby nauczona przez baletmistrza najrzęczniejszego, udrapowała na sobie osłonę i zaczęła się przechadzać wśród przyrządów chemicznych, fizycznych, astronomicznych i wszelkich innych, jakimi aula przepełniona była...

Nie jej tutaj obcego nie było; wszystko już znała, na wszystkim rozumiała się doskonale.

Przyniesiona szybko przez kucharza mistrza Anatola polewkę z wina, wypila prawie z cheiwością, nie zadowolila jej ona jednak, bo wskazując różowym paluszkim na ogród, rzekła, tym razem już mocniejszym głosem:

— Proszę mi złapać kilka tych małych krzykaczy i upiec na rożnie, to bardzo smaczne ptaszki!...

Teraz nie tylko na twarzy mistrza, ale i na twarzach jego uczniów zarysował się przestach i oburzenie.

Jakto? każdy z nich myślał, ona każe sobie piec na rożnie tych krzykaczy małych, które nam uprzyjemniają wiosną pracę? — tych samych, które jej narodziny witały takim radosnym śpiewem. Toż to ma być ten doskonały, genialny wynalazek mistrza Anatola! Toż to ma zaspokoić jego pragnienia serca?!. O nie! mistrz Anatol chyba nie wie sam co stworzył.

Snadź i mistrza wstyd ogarnął w obec słów swojego arcydzieła, bo skinał na uczniów, dając im przez to do poznania, że się już rozejść mogą i że sam zostać pragnie...

Wkrótce też sala została pustą, — został w niej tylko mistrz, Elsinoe i śpiący Janek, którego to cudo, zdawało się, nie zajmuje zupełnie.

Mistrz łudził się, że te objawy, przez wychowanie swego dziecięcia usunie, nie tracąc więc czasu, wziął się do dzieła tego z zapadem młodzieńca.

Mijały jednak dni, tygodnie, miesiące nawet, przeszła jedna i druga wiosna a El-

rinoe była zawsze takim samem pięknem, cudownem, zachwycającem stworzeniem, w którego piersiach serca dobać się, ani do słuchać nie było podobna.

Mistrz posępniał coraz bardziej, coraz więcej myślał, noce nie dosypiał, ale już jego chemiczne i fizyczne kombinacje nie były w stanie dać mu lekarstwa, na tę chroniczną wadę Elsinoi, która nie ukończy nie mogła.

Stosownie do wymagań wieku, była ona zupełnie w porządku. Prawa ówczesne, ten motyw wykluczyły zupełnie ze swoich kodeksów. Każdy objaw, zdradzający jakieś sentymenta, karany był surowo.

Mistrz razu pewnego nawet zasiadał jako sędzia przysięgły, w sprawie pewnej damy, którą skazano na wygnanie za to, iż zdradzała niepowściągliwe namiętności filantropijne. Mistrz wprawdzie rzucił gałkę białą, uniewinniającą do urny, ale była to jedyna gałka tego rodzaju, wszystkie inne potępiły ją.

Kobieta owa przyszła właśnie na myśl mistrzowi, gdy po paru latach przekonał się, iż wszystkie usiłowania jego, podjęte w celu obudzenia serca Elsinoy, okazały się bezowocnemi.

Odszukał w aktach samą sprawę — przewertował ją pilnie — od reporterów dowiedział się, że Angelica Varsoviana, uznana za szkodliwą, wiele istotę, znajduje się na wyspie, oddalonej i odosobnionej od świata, że tam sobie wedle swej myśli pracuje i że, jak sięgają ostatnie wiadomości, jest bardzo szczęśliwą na swój sposób.

To wszystko bardzo szybko zdecydowało mistrza; zaraz nazajutrz wszedł do swego aerokabu i puścił się w drogę wedle wskazanego kierunku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Michał Wołowski.

okaże się, że kupujący pożyczkę wystawową, nie tylko będzie korzystał ze wspomnianych przywilejów, lecz nawet odzyska wydane pieniądze ze znaczną zwyżką. Oto główna ośnova przeprowadzenia finansowej strony przyszłej wystawy paryskiej, która również ze względu na starania, czynione w celu ułatwienia podróży i pobytu obcokrajowcom, zapowiada się w istocie świetnie.

Co do samych planów — to zaiste dają one prawdziwy przedsmak wspaniałości, oraz wielkości przyszłej wystawy. W każdym z nich spotkać można rzeczy, które nie tylko profanów, lecz i ludzi uczonych mogą zadziwić. Architektura imponuje już nie tylko wielkością samą, lecz także przedziwną delikatnością, oraz czystością form. Żelazo, stal, cynk, nikiel, szkło i aluminium, — oto prawie wyłącznie materiały, z jakich projektodawcy stawiają najpiękniejsze pałace, największe kopuły, najpotężniejsze arkady. Wszystko zaś tam nie tylko wielkie, oraz piękne, lecz nawet oryginalne. Naprzykład pp. Falconnet i Dalbin, umieszczając wystawę w różnych częściach Paryża, jak Tuilleries, Trocadero, pola Elizejskie i t. d. proponowali pokryć część Sekwany pomostami, na których zakładają ogrody, stawiają najpiękniejsze gmachy, łącząc jednocześnie siecią kolei wszystkie części wystawy. Pan F. Saint Lanne otaczał wystawę linią napowietrzną kolei elektrycznej, proponując jednocześnie budowę ogromnego mostu tarasowego na Sekwanie w kształcie litery X. Pp. Deric i Pellissier na samym wstępie opisują przepyszną „Wrotą tronową“ przyszłej wystawy. Całość, w stylu starożytnym, przedstawia się poważnie. U góry nad wrotami widnia alegoryczna postać Francji, po nad którą znów rozpościera się olbrzymi łuk promieni złocistych. Nocą postać będzie otoczona niezmierną ilością lamp elektrycznych, które będą rzucały świetlane promienie na 150 metrów dookoła. Pałac Francji, w kształcie ogromnego klosza, ma wysokość 135 m. a średnicę 200 m., zbudowany z żelaza, kamienia i szkła, pomieszczy główną salę zebrań publicznych. Nawet Niagara Amerykanie szczerzyć się nie będą mogli, gdyż jest zamiar urządzenia olbrzymiego jeziora, około którego z jednej i z drugiej strony zgromadzi się wszystko, co ma jakkolwiek związek z marynarką, rybołówstwem i t. p., a z drugiej będzie utworzony zaimprovizowany wodospad wysokości 35 metrów, a szerokości 100 m. Pod ową francuską „Niagarą“ mają być zbudowane do złudzenia prawdziwe groty stalaktytowe, sale koncertowe, teatry itd. Ostatnie posiedzenia komisji wystawowej są poświęcone wyborowi jednego z licznych projektów „pałacu wystawy“. Największe widoki ma projekt, do którego pomysł właściciel dał zmarły Hektor Horeau. Horeau, wybitny architekt, rzucił w roku 1851 po myśl do pałacu wystawowego dla wystawy powszechnej w Londynie. Uznano go wówczas za projekt najpiękniejszy, dano mu kwalifikację: „nr. 1“. — ale równocześnie wydano wyrok, iż jest jako że wspaniały i zbyt olbrzymi — niewykonalny. Dzisiaj, gdy wszystkie prace i wynalazki już tak postąpiły, widzą członkowie komisji wystawowej w Paryżu w tym z pyłów wydobytych przez jednego ze starych współpracowników pana Horeau pomysły, idealne rozwiązanie trudnego zadania: zadania ponownego wzniesienia „wielkiej świątyni“ dla pracy ludzkiej. Według pomysłu tego, ma być zbudowany — jeden, jedyny, olbrzymi gmach, który zająłby całe prawie pole Marsowe, a wewnątrz obejmowałby wielką przestrzeń wolną, w poród której znalazłaby się wieża Eiffla, otoczona dookoła wspaniałymi ogrodami etc. Ten olbrzymi pałac, który miałby zająć 240.000 metrów kwadratowych, który umożliwiłby najlepsze rozdzielenie miejsc według narodowości i związku pomiędzy oddzielnymi gałęziami produkcji ludzkiej, daje do rozporządzenia dwa razy tyle przestrzeni, co budowlę dawniej na tem samym miejscu wzniesioną, i czyni rzeczą niepotrzebną proponowane zamurowywanie Sekwany...

To pewna, że przyszła wystawa paryska wielu rzeczami, zgoda nowymi i dziwnymi, świat zadziwi, — ten świat, który dziś zadziwić tak trudno!

Obrazki z Niemiec.

(Cech włóczęgów. — Lichwiarze i ich ofiary. — Szulernie).

Specjalnością w Niemczech, jakiej nie posiada żaden inny kraj, jest cech włóczęgów, t. zw. *Arme Reisender* lub *Pennbrüder*. Znakomity ekonomista dr. Berthold oblicza, że co roku bywa aresztowanych w państwie niemieckim za włóczęgostwo przeciętnie 200.000 indywiduów; z tego przypada połowa na włóczęgów z profesji i z amatorstwa, 80.000 na robotników szukających zajęcia, a 20.000 na nałogowych żebraków. Większość włóczęgów znajduje się w sile wieku od 20 do 30 lat, dzieci jest nie wiele, starców jeszcze mniej, kobiet wcale nie ma. Włóczęga prowadzi w ogóle wcale znośne życie. Rzadko

zdarza się, by musiał spać pod gołym niebem, znalazł bowiem przytułek nie jest w ogóle trudno. Trudność polega jedynie w wyborze. W najmniejszych miastach włóczęga jest pewny, iż znajdzie zakład, w którym filantropia municypalna ofiaruje mu obiad, łóżko i śniadanie dnia następnego. On jednak tylko w ostateczności decyduje się zapukać do tych instytucji, urządzonych na wzór angielskich „workhouses“.

W tych schronieniach, na pozór tak gościnnych i bezpłatnych, istnieje brzydki zwyczaj, iż wymagają od przybyśza kilkunastu godzin pracy, a w oczach wszystkich, szanujących się włóczęgów, praca jest wielkim upokorzeniem. Przytulki, pozostające pod nadzorem stowarzyszeń religijnych, nie wymagają podobnego poświęcenia od ludzi, którzy oddawna odwykli od wszelkiej roboty. Za bardzo skromną opłatą dają tam podróżnemu łóżko dość czyste i zdrowy posiłek. Włóczęga z profesji byłby skłonny korzystać z tych zakładów, założonych celem przyjęcia z pomocą nieszczęśliwym robotnikom, szukającym naprawdę roboty, lecz utrzymuje, iż pozostawiają mu w nich za mało wolności osobistej. Włóczęga zawodowy nie lubi gościć w domu, gdzie śpiewają hymny od rana do wieczora, gdzie nie można dostać wódki i gdzie żądają papierów legitymacyjnych.

Są zresztą w Niemczech miasta, w których włóczęgi posiadają swoje uprzywilejowane hotele. Oberża, jak nazywają tego rodzaju hotel, jest punktem zbornym wszystkich włóczęgów, którzy tam czują się. Jak u siebie w domu. Właściciel zakładu zwykle był niegdyś sam włóczęgą i dostarcza swym klientom cennych informacji. Wskazuje posterunki, na których człowiek, znający swe rzemiosło, może w parę godzin mieć niezły zarobek. Tym, co wolą eksploatować miłośnicy osób prywatnych, komunikuje listę domów, w których spieszą z jednaka pomocą w nieszczęściu udanem i nędzy prawdziwej. W jednym domu dają jeść, w drugim odzienie, w trzecim jałmużnę w gotówce i t. d.

Do tych wiadomości o osobach miłośnych przybywają zazwyczaj informacje o odzwrotnych. Niektórzy z tych cerberów nie odznaczają się bynajmniej miłym humorem, ale za pomocą monety nikłejw dają się ułagodzić. Interesowani mogą na żądanie otrzymać także specjalny katalog z adresami celem rozesłania listów z prośbami. Ten wszakże sposób żebrania jest bardzo trudny, wymaga odrębnych zdolności i bywa używany tylko przez małą liczbę włóczęgów.

Właściciel oberży nie tylko jest żywym Baedekerem dla swych klientów, ale nadto obowiązują go dostarczać im papierów legitymacyjnych. Fabrykant fałszywych pasportów ma stałe zajęcia przy jego zakładzie. Ten kaligraf, uchodzący za mistrza w sztuce naśladowania najtrudniejszych podpisów i przykładania nieczytelnych pieczęci, bywa zwykle bardzo wymagającym i żąda znacznych honoraryów. Dwadzieścia marek — to suma którą niezawsz posiada obywatel, nie mający stałego miejsca zamieszkania, ale jeżeli dochody płyną ofiście, cena ta włóczędze nigdy nie wydaje się zbyt wielką za dokument, pozwalający mu maszerować z podniesioną głową obok podejrzliwego żandarma i zapewniający swobodę ruchów.

Pewien publicysta, pragnący zbadać bliżej życie, zwyczaje i obyczaje włóczęgów, powziął heroiczną myśl przebrania się w kostium włóczęgowski i puszczenia się na wędrowkę. Nie mogąc odważyć się zbierać po ulicach Berlina, gdzie mieszkając czas dłuższy, narażał się na poznanie, udał się na dworzec kolejowy i kupił bilet klasy czwartej do Magdeburga. Za towarzyszących podróży miał wędrownego muzykanta i dawnego robotnika nazwiskiem Karola, który oddawna porzucił pracę i wolał żyć z ofiarności publicznej.

Rozmowa zawiązała się wkrótce i włóczęga z profesji zainteresował się niezmiernie przygodami swego mniemanego kolegi. Po pewnym czasie ofiarował mu swe usługi i dostarczył cennych wskazówek, jak przy małych wydatkach można odnosić korzyści w podróży, bez zwrócenia na siebie oka policji.

Nasz publicysta trzymał się odtąd swego mentora i odbył w jego towarzystwie piechotą spory kawał drogi. Przygody swe, wrażenia i t. d. spisał w osobnej książce, która służy nam za źródło niniejszego obrazka.

Włóczęga zdobywa żebranią codziennie przeciętnie od 1 m. 50 f. do 4, a nawet 5 marek, nielicząc w to obiadów i wiktuałów, chociaż jałmużna w tej formie niechętnie tylko bywa przyjmowana. W drodze do Brunzswigu interviewował rzeczony publicysta wielu włóczęgów. Jeden z nich tak filozofował: „Poco mi pracować, skoro wyciągnę rękę, więcej „zarabiam“ niż pracą. Wykonując moje rzemiosło mógłbym zarobić tygodniowo 18 marek, a ja tymczasem tak jak teraz zarabiam 28 marek. Nie głupim bracišku harować w warsztacie lub w fabryce od rana do wieczora. Chodzę sobie po świecie, bo mi tak lepiej.“

„Zgoda — odpowiedział publicysta — my włóczęgi więcej zarabiamy niż robotnik, ale za to nie mamy własnego kąta, gdzie moglibyśmy spokojnie złożyć głowę“.

„To prawda, odpowiedział tamten, ale za to nigdy nie chorujemy i jesteśmy swobodni i szczęśliwi. Zapominamy, że praca — rzecz bardzo niezdrowa. Ci, którzy posiadają własny kąt muszą na niego pracować, a mnie się zdaje, że niewart on tego“.

Podobną opinię podziela ogół włóczęgów i to jest główną przyczyną, że w Niemczech takie mnóstwo zdrowych i silnych ludzi żyje z żebranią.

Autor książki „o włóczęgach niemieckich“, opowiada wiele jeszcze zajmujących szczegółów ze swej wędrowki po różnych krajach i miastach. Zrobił on ogółem w towarzysztwie różnej kategorii włóczęgów 1000 kilometrów drogi, był w przeszło 70 miastach i miasteczkach i nabrał w swej wędrowce przekonania, że ludność, pomimo wielu podatków, przyjmuje na siebie w ogóle dość chętnie ciężar utrzymywania całej armii włóczęgów, tedy ludzi, którzy mogliby a nie chcą pracować.

Od czasu głośnego procesu w Hanowerze właściwe władze zwracają bardzo czujną uwagę na niezmiernie zakorzeniony w Niemczech proceder lichwiarski. Stwierdzoną jest rzeczą, iż najwięcej ofiar dostarcza paszczy lichwiarskiej stan oficerski.

Zaledwie pojawił się nominacja w *Militärwochenblatt*, oficer otrzymuje natychmiast tuzin listów od nieznanych przyjaciół, którzy w formie najdelikatniejszej ofiarują „swe usługi w razie potrzeby“. Nie potrzebuje on wielkiej przenikliwości, by odgadnąć prawdziwe znaczenie tych uprzejmych propozycji. Gdy mu braknie pieniędzy, trzeba się tylko udać pod jeden z adresów wskazanych, gdzie czeka na niego otwarta kasa.

Lichwiarze niemieccy uskuteczniają ciekawe operacje pożyczkowe, w których wielką rolę grają zazwyczaj brylanty i inne drogie kamienie. Finansista o profilu, zdradczajacym od razu jego pochodzenie, każe podpisywać oficerowi rewers na sumę umówioną, ale nawzajem ani myśli wypłacić mu gotówki, lecz wręcza mu brylanty, oszacowane na sumę wymienioną w rewersie i wskazuje mu jednocześnie adres swego „przyjaciela“, prowadzącego handel drogiemi kamieniami. Ów przyjaciel kupuje brylanty za połowę sumy, która miała być wypłacona w gotówce oficerowi, i operacja na tem ukończona. Gdy nadchodzi termin zapłaty, rodzina młodego oficera czyni wszelkie możliwe wysiłki, by wykupić rewers, w przeciwnym bowiem razie grozi dłużnikowi kompromitacja a niekiedy dymisy.

W tych dniach stanie znowu przed kratkami sądowymi kilku lichwiarzy, którzy przez dłuższy przeciąg czasu wyzyskiwali najbezzelniej swoich „klientów“.

Pewien oficer, który podpisał rewers na 2000 marek i otrzymał sumę tę w... biletach loteryi hamburskiej, przedstawiających wartość 250 marek, po paru prolongatach był już winien 5000 marek! Jeden z jego kolegów otrzymał w gotówce 800 marek, lecz po upływie kilku tygodni był winien już 12.000 marek i nie może wytłómaczyć, na mocy jakich kombinacji ten dług rósł w tak cudownie szybki sposób.

Pożyczanie młodym podporucznikom i porucznikom stanowi interes bardzo korzystny, nie daje jednak ostatecznie tak wielkich zysków jak wyzyskiwanie graczy. Ten ohydny, lecz wybornie zorganizowany w Niemczech przemysł wymaga dość skomplikowanej *misen-scene*. Zaczęto go uprawiać lat temu dwadzieścia a proces w Hanowerze wykazał i rzucił światło na szybkie postępy, jakie proceder ten poczynił w ostatnich czasach.

KRONIKA

Lwów, 24 marca.

— **Alleluja!** Ten okrzyk wesela i radości ze spełnienia się obietnic Boga-człowieka, ten okrzyk triumfu! Alleluja! połączył jutro cały świat katolicki, cały świat chrześcijański, jedną myślą, jednym uczuciem. Anioł pokoju zstąpi na ziemię i w dzień Zmartwychwstania Pańskiego nieś będzie pokój i wesele ludziom dobrej woli. Do zgodnego chóru życzeń składanych tradycyjnym zwyczajem w tym dniu, przyłącza się także i codzienny gość w domach naszych czytelników: *Gazeta* i do ogólnego okrzyku, dorzuca swoje życzenie: *Alleluja!*

— **Wielki Tydzień.** Już za czasów apostolskich obchodzono z nadzwyczajną uroczystością tydzień wielkich tajemnic męki Zbawiciela. Tydzień ten obserwowano ze szczególniejszą czcią już w III. wieku, według świadectwa żyjącego podówczas w Aleksandrii św. Dionizego. W następnym wieku znajdujemy w homilii św. Jana Chryzostoma nazwę Wielkiego Tygodnia „z powodu wielkich tajemnic, jakie w nim święcimy“ mówi św. Jan Chryzostom. Kościół łaciński nazywa go dlatego Hebdomada major. Nazy-

wany też bywa tygodniem Męki Pańskiej, albo tygodniem odpustu, albowiem w tym tygodniu grzesznicy przystępowali do sakramentu pokuty sw. Nazwa Wielkiego Tygodnia przeważała u narodów południowej Europy; nazwa angielska „Holy week“, jest dokładnym tłumaczeniem nazwy Sottimana Santa, używanej we Włoszech i Hiszpanii. Niemcy nazywają go Charwoche, słowo pochodzenia niejasnego i wątpliwego; niektórzy twierdzą, że słowo to pochodzi od Charitas. Nazywają go także Masterwoche, albo tygodniem cierpień lub męki Pańskiej. Wszystkie te nazwy oznaczają wielki wypadek, jaki Kościół św. obchodzi, wypadek zapisany w historii, mękę i śmierć Zbawiciela. Pierwotnie Kościół obserwował przez cały Wielki Tydzień post seisy, to jest wstrzymywano się od wszelkich potraw gotowanych i jedzono tylko suche owoce. Wszelkie roboty były wzbronione, trybunały pozamykane. a cesarzowie i królowie przez umartwienie i dobre uczynki dawali dobry przykład. Wstrzymanie się od ciężkich robót podczas całego Wielkiego Tygodnia było przepisem, — a prawo świeckie szło pod tym względem ręką w rękę z prawem kościelnym. Kodeks Teodozjusza przepisywał zawieszenie spraw sądowych i śledztwa już na 40 dni przed Wielkanocą. Prawo Gracyana i Teodozjusza, wydane w tej kwestii r. 380, uzupełnione przez Teodozjusza r. 389 i zastosowane do Wielkiego Tygodnia, zakazywało wszelkiej procedury sądowej na siedm dni przed Wielkanocą i siedm dni po Wielkinojcy. Św. Jan Chryzostom w swoich homiliach i św. Augustyn w swoich kazaniach odnośną się do tego prawa, przez długi czas zamieszczanego w kodeksach nowoczesnych aż do rewolucji. Ze stanowiska liturgicznego Wielki Tydzień jest specjalnie uprzywilejowanym, to znaczy, że w Wielkim Tygodniu żadne święto, chociażby patrona kościelnego, nie może być obchodzone; nawet święto Zwiastowania Matki Boskiej, które przypomina tajemnicę wcielenia Zbawiciela, odkładane bywa do niedzieli przewodniej, jeżeli 25 marca przypada podczas Wielkiego Tygodnia.

— **b- Stypendium im. Małeckiego.** W dniu 13 czerwca r. b nadane będzie przez Zakład narodowy im. Ossolińskich, stypendium w kwocie zł. 300 z wieczystej fundacji im. dr. Antoniego Małeckiego. O rzeczony stypendium, według brzmienia art. 3 statutu, ubiegać się mogą pracownicy narodowości polskiej na polu literatury, języka i historii polskiej; ma ono bowiem stanowić dla nich zasiłek do dalszej pracy, lub też umożliwić im wyjazd za granicę w celach naukowych. Jakkolwiek, o rzeczony stypendium ubiegać się mogą wszyscy literaci polscy, to wszakże, z liczby ubiegających się o takowe, mają przed innemi pierwszeństwo urzędnicy Zakładu Ossolińskich, o ile ich kwalifikacje odpowiadają postanowieniom artykułu 3. Do podań, które najdalej wnieść należy do dnia 1 maja r. b. do kancelaryi Zakładu, ma być dołączona praca rękopiśmienna lub drukowana, dowodząca że kandydat pracuje na polu literatury, języka lub historii ojczystej. Prawo rozdawnictwa tego stypendium, jest dożywotnim przywilejem dr. Antoniego Małeckiego, jako utworzone ku uczczeniu pięćdziesięcioletnich jego zasług naukowych i literackich.

— **Sekeya chemiczna** zorganizowała się przy „Towar. przemod. polsk. im. Kopernika we Lwowie“. Prez. —m sekeyi obrano prof. dr. Bronisława Radziszewskiego. Do zarządu weszli pp. Pawlewski Bronisław, Ihnatowicz Jan i dr. Mieczysław Kowalski. Obecnie już sekeya liczy przeszło 40 członków. Prócz prac ściśle naukowych w sekeyi omawiane będą sprawy chemiczne ogólniejszego znaczenia.

— **Z „Sokoła“.** Zapraszam Szan. druhów na wspólne święcone dnia 24 b. m. o godz. 7 wieczorem do gmachu „Sokoła“. Zima, prezes.

— **Święcone.** Wydział Stowarzyszenia nauczycielek zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia, czynnych i wspierających, na święcone, które się odbędzie w lokalu stowarzyszenia (Rynek 1. 10), we wtorek 27 b. m., o g. 11 przed południem.

— **Zmiana własności.** Rada dworu hr. Włodz. Łoś kupił dobra Demażyn i Stawisko zielewskie w powiecie gródeckim za 245.000 koron od p. Emmy Krause. Transakcję przeprowadziła kancelarya adwokata dr. W. Krosińskiego we Lwowie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Kańczudze Alojzy Wiślocki, oficer 5 pułku ułanów imienia Zamoyaskich z r. 1831, ozdobiłony za waleczność krzyżem *virtuti militari*.

W Krakowie: Edward Schneider, emerytowany poberca podatkowy, przeżywszy lat 74.

Karol Bauer, radca cesarski, kierownik ogrodu botanicznego wszechnicy w Czerniowcach, zmarł b. m. przeżywszy lat 76. Zmarły, znany był jako bardzo zdolny ogrodnik, zakładał wiele parków i ogrodów w Galicji i na Bukowinie.

— **Zaręczyny.** Czytamy w *Figarze*: Ks. Andrzej Poniatowski, drugi syn księcia Stanisława Augusta Poniatowskiego (de Monte Rotondo) i jego małżonki z domu hr. Le Hon (urodzony w Paryżu w roku 1864), zaręczył się w New-Yorku z panną Maude Alicją Bourke, bardzo ładną i bardzo bogatą Amerykanką. Starszy brat narzeczonego, ks. Karol Poniatowski, który w roku 1884 poślubił miss Maude

Staples-Ely Goddard z New-Brighton, mieszka stale od czasu swego małżeństwa w Ameryce.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 24 marca. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 23 marca do 12 w południe dnia 24 marca b. r., mieliśmy wiatr północny o średniej prędkości 4-6 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (74 proc. wilgotności względnej), opad, deszcz i krupy, wysokość opadu 0.4 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +2,7°C., najwyższa +6,4°C. wczoraj popołudniu, najniższa +0,4°C. dziś rano.

Wczoraj wieczorem padał deszcz nieznanym, w nocy krupy, dziś pogoda.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w okolicy Moskwy; zwykła 780 do 775 mm. na morzu Niemieckim; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 769 mm.

Prognoza na dobę 25 marca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie wschodni o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura pozostanie około +2,0°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Wyjazd generała Hurki z Warszawy.** Dzienniki warszawskie donoszą, iż w środę po południu, pociągami nadzwyczajnym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej wyjechał gen. Hurko w wagonie sypialnym, udając się na kurację za granicę. Towarzyszyli mu żona Marya Andrejowna, synowica, oraz dwaj synowie. Kilku wyższych dygnitarzy wojskowych i cywilnych, dyrektor drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej, Rydzewski, naczelnik warszawskiego oddziału służby żandarmerji na drogach żelaznych, generał Fridrichs, naczelnik inżynier Dwożyński, naczelnicy służby: ruchu i wydziału mechanicznego, oraz adjutanci odprowadzili generał-gubernatora do Aleksandrowa. Gen. Hurko zatrzymał się w Berlinie i Kolonii, zdążając do Paryża, gdzie konsultacja lekarska zdecyduje, dokąd ma się udać. Towarzyszy mu w całej podróży do Paryża dr. Jan Brzeziński.

— **Narzeczeni do wynajęcia.** W niektórych miejscowościach Holandji w czasie karnawału istnieje zwyczaj oryginalny. Dziewczęta ze sfer uboższych, zwłaszcza zaś służące, pozabawione kochanków, wynajmują sobie na niedziele i dni świąteczne narzeczonych. Nie jest to zresztą bynajmniej rzecz tania, bo „narzeczony“ wynajęty, oprócz podarków w naturze, otrzymuje i wynagrodzenie pieniężne. To też rzadko która dziewczyna o własnych siłach może sobie pozwolić na zbytek podobny; najczęściej zbierają się po dwie lub trzy i wynajmują sobie wspólnego narzeczonego, którego obowiązkiem jest towarzyszyć pannom na zabawy ludowe, tańczyć ze swojemi dwiema lub trzema narzeczonymi, wreszcie roztaczać nad nimi opiekę.

— **Nowe marki** puszczone będą w obieg w Czarnogórze z dniem 1 kwietnia b. r. Dla zbieraczy znaczków pocztowych nie obojętną może być wiadomość, iż nowe te marki będą: bladoniebieskie (jednokrajcarowe), czerwono-brunatne (20-krajcarowe), ciemno-brązowe (30-krajcarowe), niebieskie ultramarynowe (50-krajcarowe), ciemnozielone (guldenowe) i karminowe (dwuguldenowe).

— **W procesie** spadkowym Papieża o testament margrabiny Plessis-Belliére, o którym obszerniejszą podaliśmy już wiadomość, Izba kasacyjna postanowiła, wbrew wnioskowi prokuratora, który chciał, żeby oddalono skargę Papieża a *limine*, przekazać skargę Izbie cywilnej.

Notatki literacko-artystyczne

Repertoar teatralny. W niedzielę 25 b. m. przedstawienie popołudniowe na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej: „Młyn diabelski“, melodramat czarodziejski ze śpiewami w 5 aktach.

Wieczorem po raz 19-ty „Flirt“, komedia w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W poniedziałek po południu: „Twardowski na Krzemionkach“.

Wieczorem: „Bukiet dramatyczny“ w 12 oddziałach. I. „Wilhelm Tell“, uvertura, odegra orkiestra pod dyr. Henryka Jareckiego. II. „Bzy kwitną“, komedia w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego. III. „Patrz kolega, to pyszna rzecz!“ duet profesorów, odspiewają Gasiński i Kiczman. IV. „Hrabina“, polones, odegra wraz z orkiestrą prof. Sladek. V. „Wujaszek Alfonsa“, komedia w 1 akcie Stan. Dobrzańskiego. VI. „Faust“ akt II, scena I, odspiewają pp. Kowalski, Łomiński i chóór męski. VII. „Ciężka próba“, komedia w 1 akcie Bertona. VIII. „Pa-jace“ — prolog, odspiewa p. Górski. IX. „Do-branoc sąsiedzie“, krotoczwila w 1 akcie. X. „Marsz gogów“ odspiewa p. Kiczman i chóór męski. XI. „Gioconda“, scena z aktu 3, odspiewa p. Zegarkowski XII. „Halka“, błękitny mazur — odtaczają 4 pary pod kierunkiem p. Żymirskiego.

We wtorek po raz trzeci „Bajki“, komedia w 4 aktach Michała Bałuckiego — rozpoczęcie po raz trzeci „Nawrócenie“, komedia w 1 akcie Karola de Courcy.

We środę po raz pierwszy „Myszy bez kota“, komedia w 3 aktach Jordana.

WYSTAWA.

Roboty w ubiegłym tygodniu.

Pogodny, względnie ciepły tydzień miniony, wpłynął nader korzystnie na bieg prac wystawowych.

Im bardziej zbliża się dzień 1 czerwca, tem tempo robot szybsze, ruch na całym placu staje się coraz więcej gorączkowym. Natężenie w ostatnich czasach pozwala mieć nadzieję, iż termin ściśle dotrzymany zostanie. Sporą zasługę przypisać tu będzie potrzeba inżynierowi Wystawy, kierownikowi jej hr. Żubińskiemu, zwłaszcza zaś za przyspieszenie przytłuczonych robót ziemnych. Trzydziestomorgowy plac przeszliśmy wczoraj suchą nogą, mnóstwo dróg gotowych, ścieżek ubitych. Kwapi się też z dojazdem dyrektor budownictwa miejskiego p. Hochberger. Linia kolei elektrycznej dotyka już wzgórza, maszty jej strzelają dumnie w górę.

Tuż przy parkanie wystawowym wyznaczona dla ogrodnictwa przestrzeń już wyrównana. Znać dokładnie konfigurację placu. Szkielec żelaznej ciepłarni mile uderza oko. Do dekoracji olbrzymiego cielska panoramy, zamkniętej jak tajemniczy Sezam, przystępuje p. Ramułt. Obok wyskoczył lekki pawilon dla muzyki.

Na pałacu sztuki ustawiono kamienne kandelabry. Lewa część pałacu sztuki już w środę nadchodzącego tygodnia oddana będzie energicznemu przewodniczącemu działu tego do użytku. Pawilon architektury z każdą godziną zyskuje na wdzięku. Dekoracja zewnętrzna pełna smaku, malowanie wnętrza wypadło doskonale. Toż samo niemal powiedzieć da się o robotach malarskich w gmachu przemysłowym i sali koncertowej, która zarazem służyć ma za punkt dla konferencyj, zebrań i bankietów.

Z najwęższych budowli zapisać musimy pawilon dóbr pomorzańskich hr. Potockiego, smukły budynek cukrowni tłumackiej, pawilony Ministerstwa skarbu oraz domów. Zdala widnieć poczyna i robić konkurencyjną wysokię baszcie wodociągowej wieża wiertnicza wystawy nafciarskiej. Stajnie hr. Siemienińskiego-Lewickiego obiecują być cackiem w swoim rodzaju. Rondo restauracji, cukierni i kawiarni jest archytmowne. Poruszono nadto ziemię pod fundamenta na pawilony hr. Dębickiego, pp. Niemojowskiego, Rojowskiego, Kiselki i Kondratowicza.

Oddzielny pawilon na pomieszczenie reszty maszyn, konstrukcji drewnianej z dwoma efektownymi portalami, zaprojektował architekt Wystawy p. Skowron.

Tak więc doliczyliśmy się do wczoraj setki budowli na placu, istne miasto jakby z głębi fantastycznego wzgórza dobyte! Wzniesie się ich ma jeszcze długi szereg. Być wszakże może, iż opóźniających się dyrekcyja Wystawy grzecznie przeprosi.

Teraz bowiem żartować nie można. Tylko wielkie dla świata chrześcijańskiego Święto powstrzyma bieg robót do wtorku do południa. Po uroczystościach Wielkiejnocy cała czynność poprowadzona będzie z podwojonym zapałem.

Wzgórze przez niedzielę i poniedziałek dla publiczności otwarte.

Z KRAKOWA.

Po dłuższej pauzie miałem znowu przyjemność być na kilku zajmujących przedstawieniach w teatrze krakowskim, które wymownie świadczą o wielkiem zamiłowaniu i artystycznem zmysle nowej dyrekcyi. Posiadał już Kraków przed laty kilkunastu teatr lepszy pod względem repertoaru i szczęśliwego doboru pierwszorzędných talentów, nie miał on jednak nigdy, o ile pamiętać mogę, lepiej prowadzonej sceny w kierunku staranności o pojedyncze szczegóły i zewnętrzną stronę przedstawień; przyczyniają się do tego naturalnie wspaniałe ramy monumentalnego gmachu i świeże dekoracje i przybory, które już same przez się nadają blasku przedstawieniom, ale obok tych warunków czysto materialnych czuć na każdym miejscu ożywczy i młodzieńczy duch, pracę, miłość sztuki i inteligencję człowieka.

W pierwszych tygodniach po otwarciu nowego teatru wystawiała dyrekcyja, jak wiadomo, cenniejsze utwory polskiej literatury dramatycznej dawniejszej i nowszej, następnie zwróciła się do skarba literatury klasycznej, mianowicie do Szekspira, oraz do współczesnego repertoaru francuskiego, niemieckiego a nawet włoskiego. Jest to faktem charakterystycznym i niedającym się

zaprzeczyć, że w ogóle sztuki dawniejsze do-brze już publiczności znane, daleko większem cieszyły się powodzeniem, niż premii. Pod tym względem dyrekcyja nie zawsze miała szczęśliwą rękę; wolę o nich za-milczeć, bo niektóre z nich nie ujrzą nigdy już zapewne światła kinkietów; wyjątek stanowiła „Filipota“, prześliczna pełna ironii do-wcipu i prawdy życiowej komedia Juliusza Lemaitrea, wytwornego krytyka *Debatów* odegrana wybornie przez panie Morską, Wol-ską i pana Popławskiego; było to jedno z najlepszych przedstawień w teatrze na pla-cu św. Ducha. Z wielką przyjemnością uj-rzałem po kilku latach „Świat nudów“ Paillerona, żałując tylko, że utalentowanemu autorowi nie udało się najnowsza jego sztuka: *Les Cabotins*, po której tyle się spodziewa-no. „Świat nudów“ został odegrany częściowo bardzo dobrze, a w trudnych scenach zbioro-wych doskonale. Z dawnej obsady pozostała jedna pani Hoffmannowa, w przepysznej roli księżnej de Reville, niezrównana; z młodszych sił palma pierwszeństwa należy się pani Mor-skiej, która jako Zuzanna odniosła ogromny a zupełnie zasłużony tryumf. Widziałem w tej roli sławną, dziś już nie żyjącą niestety, panią Samary w Komedyi francuskiej; pani Morska nie popsuła mi tych uroczych wspo-mnień; obok niej wymienił trzeba p. Śliwi-ckiego, krakowskiego Delaunay. Pierwszy ko-chanek i bohaterski tenor — to rzadki ptak w każdym teatrze; krakowska scena może się nazwać szczęśliwą, że posiada takiego jak p. Śliwicki kochanka. Przystojny, sympatyczny, obdarzony miłym i dźwięcznym głosem, po-siada on dużo zapału, ciepła i poezji, a przy tem szczerze pracuje; z każdym niemal przed-stawieniem widać ciągły postęp i rezultat poważnych studiów. W roli młodego Warki w dramacie Zgłuskiego zaimponował publi-czności i wywołał prawdziwy entuzjazm. W „Świecie nudów“ p. Sobiesław był bardzo przyzwoitym Bellakiem; trudno więcej ża-dać od polskiego aktora, postać to bowiem zupełnie u nas je-zcze nie znana. Niewystar-czającą była miss Watson, jak również pod-prefekt i jego żona. Pannie Sznage i p. Sol-skiemu brakło w pierwszym rzędzie dystynkcyi, oboje razili w salonie księżny de Reville. Role te grali niegdyś wybornie panna Pysznikówna i p. Arwin.

Trafny zrobiła dyrekcyja wybór, wzna-wiając „Rabagasa“; nie jest to arcydzieło by-najmniej, ale z jakiegokolwiek politycznego stanowiska zapatrywać się będziemy na utwór pana Sardou, przyznać musimy, że mi-mo słabej i luźnej intrygi miłośnej, jest on w wysokim stopniu zajmującym, świetnie napisanym a w niektórych scenach wyborną, choć nieco przesadną satyrą. Akt drugi rozgrywający się pod „Latającą ropuchą“, tworzy sam dla siebie tryskający prawdą ro-dzajowy obrazek. „Rabagasa“ wystawiał oso-biście dyrektor Pawlikowski, a przedstawie-nie świadczyło o niepospolitym jego talencie reżyserskim; sztuka cała szła wybornie, to też publiczność kilkakrotnie zapełniła teatr, darząc oklaskami wszystkich wykonawców. Trzy wielkie role Miss Blount, „Rabagasa“ i księcia Monaco dostały się pani Hoffmann-owej, p. Lubiczowi i p. Kamińskiemu. O pierwszej chyba zbyt często wspominać, że role dyplomatki Amerykanki odtworzyła z artystyczną finezyą „Rabagasa“ pojął p. Lubicz zupełnie trafnie, dając mu pewien głębszy podkład i przeprowadził go z dużym talen-tem i bogatym zasobem techniki aktorskiej. Zławsza w wielkiej scenie aktu trzeciego, kiedy już czuje, że dochodzi do upragnio-nego celu, t. j. do władzy, był bardzo do-brym, a monolog należy do najładniejszych epizodów roli. Księżka, grywał dawniej sław-nie p. Szymański. P. Kamiński poszedł za tradycją i przedstawił księcia Monaco pod maską cesarza Napoleona. Chcąc sprawiedli-wie ocenić grę tego uzdolnionego niezwykle artysty, trzeba powiedzieć, że rola księcia nie leży w zakresie jego talentu. Czuł też było w sposobie jego gry pewną nieśmiałość, niepewność siebie, a nawet trzęsę, talent jed-nak przewyciężył trudności i p. Kamiński, jeżeli całkiem opanuje rolę i pozbedzie się pewnych stereotypowych ruchów rękami, za-liczyć z czasem księcia Monaco do swoich lepszych scenicznych kreacji. Dużo uroku wlała p. Bednarzewska w małą rolę księżni-czki, którą odegrała z prawdziwą elegancją. W przedstawieniu „Rabagasa“ trzeba wszyst-ko chwalić, zwłaszcza małe role. Akt drugi po mistrzowski był odegrany. Pp. Solski, Rygier, Stępowski, Zawadzki, Danielewski, Po-plawski i inni stworzyli przepyszne figury.

Piękną artystyczną uroczystość stano-wiło pierwsze przedstawienie sztuki Kazimie-rza Zalewskiego p. n. „Jak myślicie?“ po-przedzone odczytem p. Sarneckiego poświę-conym 25-letniej działalności znakomitego autora na hicie dramatycznej. Sztuka Za-lewskiego zostanie w najbliższej przyszłości przedstawiona na scenie lwowskiej. Wtedy *Gazeta* wypowie o niej swoje zdanie; obe-cnie nie chcę przesądzać wyroku lwowskiej publiczności i prasy i powiem tylko, że „Jak myślicie“ mimo licznych usterek i właściwie braku jasnej konkluzji, jest zajmującą sztuką, że wywołała w Krakowie liczne i gorące dy-

skusy, i że była wzorowo wystawiona i ode-grana. Inscenizacyja, zwłaszcza prologu, była rzeczywiście arcydziełem reżysery; główną rolę Chromiszewskiego odegrał p. Zawadzki z ogromną prawdą i wyborną miarą. Artysta ten właściwie użyty coraz bardziej się podo-ba w Krakowie. Drugą ważną rolę odtwo-rzył p. Zboński z charakterystycznym rea-lizmem, nadającym postaci Szymczaka nieza-tarte piętno.

Kiedy w Krakowie zapowiedziano „Ha-mleta“, posypały się w jednej chwili liczne zamówienia miejsc na pierwsze trzy przed-stawienia. Szczęśliwe miasto! Szczęśliwa dy-rekcyja! Niechaj lwowska dyrekcyja spróbo-wała dać „Hamleta“, teatr niezawodnie byłby pusty, ale bo też trzeba wystawić „Hamleta“ tak jak w Krakowie, to jest z całym piety-zmem godnym jednego z wielkich arcydzieł świata. Pierwsze przedstawienie trwało do północy i to było, jak słusznie zauważano, główną jego wadą; w starym teatrze „Ha-mlet kończył się zawsze o godzinie 11 a w Burgu nigdy dłużej nie trwa jak do dziesiątej. O ile wiem odegrano „Hamleta“ podług sce-nariusza wiedeńskiego; po każdym obrazie, a jest ich szesnaście, spuszczano zasłonę, ce-lem zmiany dekoracyi; mówiono dawniej o doskonałej maszyneryi nowego teatru; może ona rzeczywiście istnieje, ale w każdym razie nie można się było o tem przekonać na przedstawieniu Hamleta. Pauzy były dosyć długie i nie wypełnione muzyką, nie też dzi-wnego, że ku końcowi widocznym było pewne znudzenie publiczności. Muzykę usunęto z an-traktów, ale za to przygrywała ona podczas niektórych scen, nadając im przez to niewła-ściwie charakter melodramatu. Nie jestem dosyć kompetentnym sędzią, aby ocenić za-lety muzyki Czajkowskiego, to jednak wiem że chwilami, jak n. p. podczas pojawienia się ducha psuła wrażenie i przygłuszała sło-wa. Zresztą wystawa była godną Szekspira, dekoracye nowe i malownicze, kostiumy sty-lowe, wszystkie akcesorya bogate. Hamleta grał naturalnie Kotarbiński. Chętniebym kie-dyś zobaczył p. Śliwickiego pod postacią królewicza duńskiego. Rola to godna jego ambicyi i talentu. P. Józef Kotarbiński jest niezwykłą indywidualnością artystyczną, wy-kwintny znawca sztuki, ceniony literat i kry-tyk, mowca, aktor nie wolny wprawdzie cza-sem od pewnej maniery (pod względem ru-chów) ale myślący, sumienny, inteligentny i utalentowany, łączy on w sobie wszystkie warunki potrzebne na kierownika sceny; wdzięczność mu się też głęboka należy od wszystkich miłośników teatru, że opuścił za-szczytne stanowisko, jakie zajmował w War-szawie i przeniósł się do Krakowa, aby swe-mu szwagrowi, p. Pawlikowskiemu, być po-mocnym w trudnem zadaniu prowadzenia teatru.

Hamlet p. Kotarbińskiego jest owocem kilkoletniej pracy, rezultatem długich stu-diów, rezultatem wszystkich jego zdol-ności. Każdy ruch, każdy szczegół, każda scena obmyślona dokładnie i konsekwentnie przeprowadzona. Rola Hamleta jest tak ol-brzymia, że po jednym jej widzeniu nie je-stem w stanie wdawać się w szczegółową ocenę, zajmującej w wysokim stopniu gry artysty i śledzić stopniowy rozwój przedsta-wionego charakteru. Były tam ustępy wspania-łe, jak n. p. scena z duchem odegrana w sposób oryginalny; inne znowu mniej świetne, mianowicie scena po przedstawieniu, kiedy król zrywa się i ucieka do swoich komnat. Nasuwa się jednak jedno pytanie, czy p. Kotarbiński w ogólnem pojęciu charakte-ru nie urobił żadnej ze znamiennych cech postaci i którą z tych najsilniej w grze swo-jej podkreślił? Hamlet jest tak skompliko-waną postacią i tyle w nim pierwiastków, że żaden z pewnością aktor na świecie, choć by największy, nie kuśił się o wydatnienie ich wszystkich. Nie uczynił też tego nasz artysta i to mu ujmę nie przynosi; jeden tylko pod tym względem zrobiłbym mu za-rzut, mianowicie, że za mało zaznaczył on genialną ironię, jaką tkwi w Hamlecie. Na palecie artysty za wiele może czarnej barwy i ztąd pewna powstaje monotoność. Hamlet p. Kotarbińskiego zanurzony jest cały w bez-brzeżnym oceanie melancholii. W każdym razie, mimo kilku punktów podlegających dyskusji, kreacyja Hamleta przynosi wielki zeszczty polskiemu artyście.

Pani Morska grała wprawdzie Ofelię, ale nie była Ofelią, w ogóle postać ta zni-ka zupełnie w przedstawieniu. Sceny szaleń-stwa odegrała p. Morska podług zwykłego szablonu. Niech to jednak zbyt nie martwi doskonałej Zuzanny ze „Świata nudów“, a na pociechę niech pamięta, że na polskiej scenie jedna tylko była Ofelia, t. j. pani Mo-drzejewska. Z wielkiem zajęciem wyglądano Poloniusza; wszyscy byli bardzo ciekawi, jak z tego zadania wywiąże się p. Kamiński, ulubieniec publiczności krakowskiej i benja-minek recenzentów. Bardzo wysoko cenię talent, pracę i artystyczną lojalność p. Ka-mińskiego, ale pomny na słowa *Amicus Pla-to, sed magis amica Veritas*, to wyznać mu-szę, że zdaniem mojem Poloniusz p. Kamiń-skiego jest chybioną postacią. Zdarzyło się to samo wielkiemu Żółkowskiemu, którego

Poloniusz nie stał bynajmniej na wysokości jego olbrzymiego talentu. Najlepszym Poloniuszem, jakiego widziałem, był Larocze w Burgu, grał go przedziwnie; p. Kamiński pojmuje Poloniusza, zbyt ciasno i jednostronnie; robi z niego zidyociałego, śmiesznego starca, a przy tem używa ciągle pewnego ruchu rąk, który nadaje postaci cechę trywialności. Poloniusz powinien być komiczny w najwyższym znaczeniu tego wyrazu, ale nigdy śmieszny. To wielka różnica, o której zapomnieli artyści. Wytworności dyplomatycznej, wielko-pańskiej dworskości i pogodnego humoru sceptyka nie było śladu w grze p. Kamińskiego.

Wszyscy grający dostrajali się harmonijnie do całości, na osobną wzmiankę zasługuje p. Rygier w niewdzięcznej roli króla; wszyscy zresztą grali poprawnie.

Wiadomo, że teatr krakowski nie posiada dotąd funduszu emerytalnego artystów. Obecnie postarano się, aby temu zaradzić i utworzyć podobny fundusz, któryby artystom dawał materialną podstawę i gwarancję na przyszłość. Stworzenie tego funduszu utrwali niezawodnie stosunki artystyczne i nie mało przyczyni się do pomysłnego rozwoju teatru. Artysci płacą już ze swojej pensji pewien procent na fundusz, ale to suma zbyt mała; dzięki jednak inicjatywie prywatnej, zawiązało się stowarzyszenie przyjaciół sceny, mające na celu powiększenie funduszu pensyjnego za pomocą wkładek członków i urządzania różnych widowisk i przedstawień. Członkowie są czynni i wspierający. Protektorat obejmie ks. Sanguszko, Marszałek krajowy, a na czele komitetu stoją: hr. Antonina Wodzicka, pani Idalia Pawlikowska i profesorka Pareńska. Dobrze to wróżyć pozwala o świetnej przyszłości szlachetnego i na wszelkie pochwały, uznanie i poparcie zasługującego przedsięwzięcia, bo któż oprzeć się zdoła urukowi inteligencji i piękności tych pań, które wspinałomyslnie ofiarowały swą pomoc na usługi wzniesłego celu.

Kazimierz Skrzyński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 24 marca: pszenica 6-30 do 7-40, żyto 5— do 5-90, jęczmień browarny 5-90 do 6-50, jęczmień pastewny 4-75 do 5—, owies 5-25 do 6—, rzepak 11— do 12—, groch 6— do 13—, wyka 7-50 do 8-50, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5— do 6-80, hreczka 7— do 7-50, konieczyna czerwona 70— do 85—, biała 95— do 105—, szwedzka 65— do 80—, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara 5-75 do 6—, nowa 4-90 do 5—, chmiel — do —, spirytus — do —, Waranty na wrzesień — do —.

Uspokobienie niezmiennie.

Kraków: pszenica biała 7-50 do 8-10 czerwona 7-35 do 8—, żyta 7-30 do 7-90, żyto 6-30 do 6-60, jęczmień browarny 6-35 do 6-75, pastewny 5-20 do 5-65, owies 6-30 do 7—, groch — do —, konieczyna czerwona 65— do 85—, biała 65— do 90—, rzepak 12— do 12-75.

Uspokobienie małe.

C. k. uprzyw.

Assicurazioni Generali w Tryeście
założona w roku 1831.

Główna agencja dla Galicji u p. M. Dubieńskiego dla Lwowa, ulica Kopernika l. 18. Telefon nr. 468. W miesiącu lutym 1894 r., w dziale ubezpieczeń na życie tow. Assicurazioni Generali wniesiono 592 wniosków na sumę 1,791,408 zł w. a., a wystawiono polisy 506 na sumę 1,482,754 zł w. a. Od 1 stycznia do 28 lutego 1894 r. wniesiono 1,140 wniosków na sumę 3,711,340 zł w. a., a wystawiono 971 polisy na sumę 3,146,093 zł w. a. Zapowiadane szkody w tym dziale od 1 stycznia do 28 lutego 1894 r. wyniosły 421,136 zł w. a.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił na dzień 31 grudnia 1892 r. 141,876,438 zł. w. kapitałach i 184,913 zł. w. a. w rentach na 53,527 policach, na co zarezerwowano w gotówce 34,062,383 zł. w. a. — Zapłacone szkody w r. 1892 w dziale życiowym wyniosły 1,955,362 zł. w. a., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia towarzystwa (1831 roku), według corocznych wykazów, wypłacono 253,099,377 zł. 58 ct. w. a.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny ważność zabezpieczenia do sumy 5,000 zł., a dla należących do pospolitego ruszenia, w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 15,000 zł., bez dopłaty jakiegokolwiek premii.

OSTATNIA POCZTA

Wedle *Mit.-Polit. Corresp.*, cesarz Wilhelm wystosował przed wyjazdem z Berlina do Naji. Cesarza austriackiego telegram, w którym wypowiada radość z tego, iż w Abbazji będzie mógł obaczyć się z zaprzyjaźnionym Monarchą i podziękować osobiście za gościnność, użyzoną rodzinie cesarskiej na ziemi austriackiej.

Bezwzględnie po świętach Wielkanocnych podejmą na nowo obrady komisje Izby deputowanych: podatkowa i przemysłowa. Komisja podatkowa zredaguje najpierw plan finansowy, na którym ma się oprzeć reforma podatków a następnie przystąpi do dyskusji nad szeregiem tak ważnych kwestyj, jak opusty podatkowe, przekazywanie części podatków poszczególnym krajom koronnym i t. d. W kołach parlamentarnych nie wątpia, iż przedłożenie o reformie bezpośredniego podatku osobowego będzie mogło stanąć na porządku dziennym obrad pełnej Izby najpóźniej na sesji jesiennej. Komisja przemysłowa zbada przedewszystkiem nagromadzony przez ankietę przemysłową materiał i na jego podstawie rozważy żądania względem zmiany ustawy przemysłowej, poczem weźmie pod dyskusję projekt ustawy o sądach rozjemczych i ustawę o handlu domokrażnym.

Z Budapesztu zaprzeczają stanowczo pogłoskom o jakichś trudnościach rządu węgierskiego i zapewniają, iż nie było i nie ma mowy o przesileniu ministeryalnym.

Na bankiecie w Gdańsku kanclerz hr. Caprivi oświadczył, iż może zapewnić, że cesarz Wilhelm uważając traktat handlowy z Rossją za dzieło będące nową rekojmnią pokoju, patrzy dalej i pragnie, aby przyszłe stulecie mogło doprowadzić do ściślejszego zespolenia wszystkich ludów europejskich i stawienia czoła przyszłym ewentualnościom. Monarcha ma to silne przekonanie, iż przyszły rozwój Niemiec nie ograniczy się na ciasnych granicach wód śródlądowych, lecz rozciągnie się po za Ocean.

Pierwsze zdanie kanclerza komentują jedni jako życzenie zawarcia ogólnie europejskiego związku cłowego, celem przeciwdziałania ekonomicznej przewadze Ameryki, której należy się istotnie obawiać w przyszłym stuleciu; inni zaś upatrują w słowach kanclerskich wskazówkę, iż dla powstrzymania rozwoju socyalnej demokracji w Europie potrzebnem będzie połączenie się wszystkich państw europejskich, nie wyłączając Rosyi.

W obec doniesienia *Hambur. Corresp.*, jakoby car Aleksander, po otrzymaniu wiadomości o przyjęciu traktatu handlowego przez parlament, wysłał do Berlina depeszę, w której zapowiada na jesień osobiste przez obu monarchów rozważenie ściślejszych politycznych stosunków, pisze *Post*: Z powodu zawarcia traktatu handlowego z Rossją, nastąpiła między cesarzem Wilhelmem a carem Aleksandrem wymiana depesz, których treścią było tylko wyrażenie radości z dojścia do skutku traktatu. Depesze nie zawierały zresztą żadnych dyspozycji na przyszłość.

Okólnik rosyjskiego ministra oświaty przypomina ustawę z r. 1867 o formalnościach przy uwalnianiu na urlop na wakacje do Królestwa Polskiego i zachodnich gubernij studentów wyższych zakładów naukowych, pochodzenia polskiego. Według tej ustawy, na biletach urlopowych należy dokładnie oznaczać miejscowość, do której uczęć się udaje. Bilety urlopowe mają w ogóle służyć jako pasporyty w czasie przejazdów.

Komunikat nrzędowy z Belgradu zapewnia, że wszelkie wieści o przesileniu ministeryalnym w Serbii, zarówno całkowitem, jak częściowem, są nieuzasadnione. Wieści te ogłaszają w dziennikach zagranicznych niechętni dzisiejszemu rządowi, aby podając w wątpliwość trwałość gabinetu Simicza, zniechęcić świat finansowy do jakiegokolwiek układów, zmierzających do uporządkowania finansów serbskich.

W Serbii aresztowano w tych dniach znanego przywódcę wólcian i agitatora na rzecz ks. Piotra Karadzordzewicza, Ranko Taisica. Uwieszono go z powodu podburzania ludności wiejskiej do zbrojnego oporu i z powodu szerzenia agitacji antydynastycznej. Aresztowanie to wywołało w kołach radykalnych wielkie wzburzenie.

Królowa Natalia zapewnia w liście do jednej ze swych przyjaciółek, iż nie myśli o przyjeździe do Belgradu.

O Encyklice Papieża Leona XIII do polskich biskupów, której pojawienie się sygnalizują dzisiaj z Rzymu, piszemy na czele numeru; — tutaj zanotujemy tylko, iż według doniesienia, jakie otrzymuje *Polit. Corr.* z Rzymu, jest to dziś wątpliwą rzeczą, czy zapowiadana już kilkakrotnie Encyklika z powodu zakończenia biskupiego jubileuszu Papieża, pojawi się istotnie. Ojciec św. zdecydował się mianowicie na poczynienie rozmaitych zmian zasadniczych w tej Encyklice, która była już zresztą zupełnie gotowa. Jak słyhać, zmiany te odnoszą się głównie do wewnętrznego położenia Włoch. Obecnie nie jest już rzeczą pewną, kiedy Encyklika się pojawi w Rzymie; uważają to nawet za rzecz możliwą, iż Papież zupełnie odstąpi od zamiaru ogłoszenia jej.

Wbrew rozszerzanym w ostatnich dniach pogłoskom o wrzeczono niepokojącym stanie zdrowia Papieża, piszą do *Pol. Corr.* z Rzymu, iż Ojciec św. czuje się tak dobrze, jak to tylko jest możliwe w obec Jego podeszłego wieku. Wskutek trudów, jakie połączone były z zakończeniem biskupiego jubileuszu Papieża, objawiło się u Niego pewne, naturalne zresztą, wyczerpanie sił — nie daje ono jednak powodu do żadnych obaw.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 marca. *Wiener Zeitung* ogłasza ustawę z dnia 19 b. m. o zmianie ustawy z października roku 1875, w sprawie organizacji Trybunału administracyjnego.

Następnie ogłasza *Wiener Zeitung* koncesję dla Władysława i Włodzimierza hr. Baworskich, Adama hr. Gołuchowskiego i Juliusza hr. Korytowskiego, na budowę i zarząd kolei lokalnych: Kopyczyńce-Tarnopol; dalej: Hadyńkowce-Iwanie-Paste, z odgałęzieniem do Skały, i Kalinowszczyzna-Zaleszczyki.

Najj. Pan zamianował posła do Rady państwa, dr. Leona hr. Pinińskiego, członkiem Trybunału państwa.

Wiedeń, 24 marca. Z kół dobrze poinformowanych potwierdzają, iż Najj. Pan w ciągu przyszłego tygodnia złoży krótką wizytę cesarstwu niemieckim w Abbazji. Szczegółowych dyspozycji jeszcze nie wydano. Wedle *N. fr. Presse*, Najj. Pan z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia i ze względu na to, iż cesarz Wilhelm i jego małżonka potrzebują spokoju, zabawi w Abbazji tylko kilka godzin.

Wiedeń, 24 marca. Prezes gabinetu ks. Windische-Graetz, wysłał do prezydenta Izby deputowanych, barona Chlumeckego, z okazji 60-letniej rocznicy jego urodzin telegram z serdecznymi życzeniami.

Praga, 24 marca. Wedle *Prager Abendblatt*, w Nowem Mieście aresztowano pewnego człowieka mocno podejrzanego, iż on to podrzucił bombę w lokalu kasy zaliczkowej imienia Wacława.

Budapeszt, 24 marca. Na wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Izby przybyli posłowie w bardzo licznym komplecie. Galerye były przepełnione. Na wstępie uwiadomił prezydent Izbę o śmierci Koszuta, i postawił znane swoje wnioski, zapowiedziane na konferencji partii liberalnej.

Deputowany Justh (ze skrajnej lewicy) wniósł, aby pogrzeb odbył się kosztem kraju; dalej aby zawiesić przedstawienia w teatrze narodowym i Operze, wyrazić rządowi włoskiemu i miastu Turynowi podziękowanie za udzieloną Koszutowi gościnność, i w księdze ustaw inartykułować zasługi zmarłego.

Deputowany Herman proponuje w istotnych punktach analogiczną rezolucję.

Deputowany Apponyi podnosi, że pietizm należy zamknąć w takich granicach, aby nie było potrzeby współdziałania innych prawodawczych czynników. — Mowca wnosi urządzenie pogrzebu na koszt Izby deputowanych, wzniesienie pomnika i złożenie wieńca na trumnie Koszuta.

Prezes ministrów Wekerle oświadczył: Jest naszym obowiązkiem niespożyte zasługi Koszuta przekazać potomności i uczuciem niewygasłej pamięci i niewzruszonej czci. Mowca oświadcza się za wnioskami prezydenta Izby.

Wniosek Justha, o zarządzenie imiennego głosowania, odrzucony został 229 głosami przeciw 93. Izba odrzuciła również wniosek Hermana, a następnie odrzuciła wniosek Apponyiego 199 głosami przeciw 142. Przyjęcie wniosków prezydenta Izby jest zatem zapewnione.

Budapeszt, 24 marca. Wczoraj rano usunięto z gmachu teatru narodowego zatknięte tam przedwczoraj przez demonstrantów żałobne chorągwie. Skutkiem tego zebrały się przed teatrem narodowym wielkie tłumy, do których przemówił deput. Rohonczy, zapewniając, iż na wszystkich gmachach państwowych będą zatknięte chorągwie żałobne. Równocześnie spuszczone z balkonu

teatru czarną chorągiew. Tłum wydawał okrzyki *eljen*, poczem domagał się zatknięcia takiej chorągwi na szczycie gmachu opery. Gdy temu stało się zadość, rozszedł się wśród okrzyków *eljen*!

Wczoraj po południu zaszły znaczne zbiegowiska, w których brało udział przeważnie pospólstwo przed domem klubu dziennikarskiego. Policja obrzucona kamieniami, musiała dobrać pałaszy. Kilka osób raniono, kilkanaście aresztowano.

Budapeszt, 24 marca. Z powodu demonstracji, jakie wczoraj po południu miały miejsce, wyruszyło ku miastu kilka szwadronów kawalerii oraz oddziałów piechoty, które odbywały patrole po ulicach. Wieczorem przyszło znowu do demonstracji na rozmaitych punktach miasta. Na wielu ulicach wybijano szyby w oknach i zniszczono latarnie uliczne a policję i wojsko obrzucono kamieniami. Wojsko było kilkakrotnie zmuszone rozpędzić przemocą demonstrantów. Do poważniejszego starcia pomiędzy tłumami demonstrujących a wojskiem przyszło koło gmachu Opery, gdy z gmachu tego usuwano chorągiew żałobną. Kawaleria kilkakrotnie atakowała demonstrantów i wielu raniła; także wielu żołnierzy i policjantów odniosło rany od kamieni, którymi tłumy obrzucały wojsko i policję. Następnie zamknęło wojsko wejścia do głównych ulic, tak iż o godzinie pół do dziesiątej były już tylko nieznaczne zbiegowiska i to na ulicach pobocznych. O godzinie pół do jedenastej wieczorem wszystkie ulice były już puste, wojsko jednak dalej odbywa patrole.

Budapeszt, 24 marca. Przy wczorajszych demonstracjach wieczornych 36 osób zraniono a 40 aresztowano.

Budapester Corresp. donosi, iż rząd postanowił nie wywieszać żałobnych chorągwi na żadnym z budynków państwowych. Od niedzieli poczynawszy będą w każdym razie odbywać się przedstawienia w teatrach, które tylko w dniu ewentualnego przybycia zwłok Koszuta do Budapesztu i złożenia ich w grobie, pozostaną zamknięte.

Trzy sklepy, a pomiędzy tymi skład porcelany przy ulicy Królewskiej, zniszczył tłum i zrabował doszczętnie.

Budapeszt, 24 marca. Z powodu demonstracji ogłosiło prezydium miasta zarządzenie, zabraniające pod karą wszelkich zbiegowisk i pochodów na ulicach miasta.

Genoa, 24 marca. Wczoraj wydobyto z grobowca na dawniejszym cmentarzu ewangelickim zwłoki żony i córki Koszuta.

Bruksela, 24 marca. Król Leopold stanowczo nie chce przyjąć próśby Beernaerta o dymisyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 marca 1894, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 368-65, Akcje kolei państwowej 338-75, Akcje tytoniowe 219-50, Anglo-austriackie 154—, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 108-15, Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 257-50, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97-25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96-75, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 60-97. Uspokobienie silne.

Wiedeń, 24 marca 1894 r. godz. 2, minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 65-60, Węgierskie akcje kredytowe 441-75, Akcje anglo-austriackie 154-75, Akcje banku Union 270-25, Akcje kolei Karola Ludwika 216-75, Akcje kolei Północnej 295—, Akcje kolei Południowej 107-75, Losy tureckie 61-80, Akcje kolei państwowej 337-75, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 273—, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97—, Wiedeńskie losy komunalne 176-75, Akcje tytoniowe 219—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96-95, Akcje kolei Elbetal 260-75, Akcje banku dla krajów koronnych 257-30, 4-prc. węgierska renta złota 118-25, Akcje banku związkowego 131-40, Rubel papierowy 1-34-75, Węgierska renta papierowa 95-12, Uspokobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 22 marca 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 16-50 do 16-70 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7-17 do 7-18 zł. rzepak po — zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 140— do — zł., żyto — do — zł., spirytus 30-50 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 42-10 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krehowiecki.

Okulista dr. Teodor Ballaban

ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy
ul. Wałowej l. 7 od godziny 10—12 przed połudn.
i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od
godziny 9—10 rano. 187

ordynuje od 3—5, ul. Teatralna l. 5,
(naprzeciw Katerdry) 350

Bandażysta specjalista we Lwowie,
ul. Szpitalna 14 a. 42

Zwracamy niniejszem uwagę naszych czytelników, że strata w skutek wylosowania najmniejszej wygranej w ciągnięciu, które nastąpi 2 kwietnia, wynosi o losów komunalnych 46 zł., a cisańskich około zł. 24.50. Tę stratę można sobie pokryć, używając instytucji ubezpieczeń wprowadzonej w życie przez akcyjne Towarzystwo kasneru wymiany „Mercure”, Wellseile 16. — Gdy kwoty asekuracyjne do tego ciągnięcia za los komunalny tylko 45 ct., a za cisański 30 ct. wynoszą — przypuszczamy, że posiadacze tych losów uwagę zwrócą na tę notatkę.

430

Przed zakupnem maszyny należy przejrzeć katalog poważnej firmy francuskiej J. BOULET & Cie, inżynierów-mechaników, następców J. Hermana La Chapelle, 31—33, rue Boinod, Paris, której reputacya sumiennosci i rzetelnosci jest powszechnie znana. — Wszystkie maszyny tego domu zbudowane z zastosowaniem ostatnich ulepszeń są bardzo tanie i łatwe do prowadzenia.

Kupuje i sprzedaje w poniższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata rocznie we Lwowie zł. na 1.70 prowincyi zł.1.80 z dostawą

Parafy za 100 n.	49.43	49.47
K u r s z ł o t a .		
Dukat cesarski mon.	5.86	5.88
" pełnej wagi .	5.84	5.86
Korona		
20-frankówka	9.90	9.91
Rosyjski półimperyał		
Pałac związkowy		
3rebro		

C. k. Sąd powiatowy.
Mszana dolna, 28 września 1894.

L. 1600 (1896 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leopolda Schanzer w sumie 30 zł. z pn. odbędzie się w dniach 25 kwietnia i 30 maja 1894 każdym razem o godz. 10 z rana, w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lwh. 735 w Stryszowie ks. gr. tej gminy kat. objętej dłużników Jana, Grzegorza i Anny Kowalczyków własnej.

Cena wywołania 322 zł. 56 ct.

Wadyum 10 pre. tj. 33 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzania w registraturze sądowej.

Slemień, 9 marca 1894.

L. 6884 (1897 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leopolda Schanzer w sumie 193 zł. z pn. odbędzie się w dniach 25 kwietnia i 30 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 159 całej realności lwh. 170 i 1/4 części realności lwh. 566 w Lachowicach położonych, dłużnika Jana Dyducha własnych.

Cena wywołania 798 zł. 53 ct.

Wadyum 80 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzania w registraturze sądowej.

Slemień, 10 marca 1894.

L. 1358 (1772 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Antoniemu i Anieli Milbergerom tudzież Teodorowi Szurgotowi o zapłacenie kwoty 203 zł. 40 ct. odbędzie się dnia 25 kwietnia 1894 i 30 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 2 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 228 w Przemyśle na Zasaniu położonej wedle dom IV. pag. 389 nr. b haer. dłużników hipotecznych Antoniego Milbergera, Anieli Milberger i Teodora Szurgota własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 12000 zł.

Wadyum zaś 10 pre. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Goldfarba w Przemyśle z substytucją adw. dr. Schwarza w Przemyśle.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 3 lutego 1894.

L. 9024 (1932 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 19 kwietnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 31 maja 1894 nawet poniżej takowej, licytacja połowy realności l. 167 według wyk. hip. l. 53 ks. gr. gm. kat. Bolechów Szymona Józefberga własnej na rzecz Skarbu Państwa pto 60 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 560 zł.

Wadyum 56 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Elżbiety i Katarzyny Schirl, dalej mas spadkowych Michała Untersehütz, Bernarda Wakau, Henryka Millera Franciszka Sendlera, Jerzego Gerliba, Piotra Hafnera i Chaji Landes jakoteż dla wierzycieli hipotecznych później jak dnia 22 września 1893 na hipotekę weszłych ustanowiono kuratorem p. dr. Jakóba Rabinowicza adw. w Bolechowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 23 grudnia 1893.

L. 10581 (1942 3—3)

W dniach 23 kwietnia i 28 maja 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Teresy Döller własnych, w Tekuczy położonych a to 1) całej realności objętej wyk. hip. l. 553 ks. gr. gm. kat. Tekucza, 2) połowy realności objętej wyk. hip. 312 powyższej gminy kat. i 3) połowy realności objętej wyk. hip. l. 536 powyższej ks. gr. na zaspokojenie wywalczonej przez Moritza Grünbauma w kwocie 50 zł., cena wywołania a to realności pod 1) w kwocie 150 zł., realności pod 2) w kwocie 235 zł. 50 ct. i realności pod 3) w kwocie 12 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi kwoty co do realności pod 1) 15 zł., realności pod 2) 23 zł. 55 ct., realności pod 3) 1 zł. 25 ct.

Przy drugim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Pecenizynie.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny a również bliższe warunki licytacyjne mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Pecenizyn, dnia 30 września 1893.

L. 61887 (1747 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego 213 zł. i 213 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 26 kwietnia 1894 i dnia 31 maja 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa licytacja realności pod lk. 64³/₄ we Lwowie położonej, Hermana i Idy Dormanów własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 10000 zł. a. w. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś i poniżej takowej, jednak nie niżej jednej trzeciej części tejże sprzedana zostanie.

Jako wadyum kwota 1000 zł. a. w. złożoną być ma.

Wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności powyższej realności i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno; dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 2 września 1893 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymyby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Gruder kuratorem, a adw. dr. Lilien tegoż zastępcą ustanowieni zostali.

Lwów, 3 lutego 1894.

L. 4137 (1910 3—3)

W dniach 25 kwietnia 1894 i 25 maja 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 282 lwh. 282 i 2/4 części posiadłości lwh. 474 w Skawie położonych ks. gr. gm. Skawa objętych Wojciecha Dziwisza własnych na rzecz Wojciecha Wojtowicza o 45 zł. i 40 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 310 zł. i 10 zł. a. w.

Wadyum 31 zł. i 1 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Piotra Michałka c. k. notaryusza w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 2 marca 1894.

L. 9184 (993 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Wysokiego Skarbu Państwa w kwotach 15 zł. 78¹/₂ ct. i td. z pn. rozpisana została przymusowa licytacja realność w Brzozdowcach wyk. hip. 572 tejże gminy objętej dłużniczej masy spadkowej Mojżesza Thumy własnej w terminach dnia 26 kwietnia 1894 i dnia 25 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi 150 zł. zaś wadyum 15 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania.

Resztę warunków, przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, 25 października 1893.

L. 1444 (1478 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Kruszelnickiego Czulewicz w kwocie 21 zł., 50 zł., i 40 zł. 75 ct. a. w. z pn. zostanie gospodarstwo gruntowe wyk. hip. l. 116 ks. gr. gminy Chromohorb objęte Leona Kłodnickiego własne, dnia 26 kwietnia i 28 maja 1894 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 180 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedane.

Wadyum wynosi 18 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 23 lipca 1893 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacji uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Aichmüllera w Stryju.

Stryj, 15 lutego 1894.

L. 1031 (1954 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza, iż w sprawie Szymona Krzysicy przeciw Antoniemu Drabikowi pto 45 zł. a. w. odbędzie się dnia 25 kwietnia 1894 i dnia 1 czerwca 1894 publiczna sprzedaż realności dłużnika lwh. 798 gm. kat. Zabierzów objętej na 183 zł. 20 ct. a. w. ocenionej.

Wadyum wynosi 19 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i protokół ocenienia oraz wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze a w dniu licytacji w biurze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator dr. Józef Grodyński z substytucją adw. dr. Jana Szaflarskiego.

Niepołomice, 28 lutego 1894.

L. 1017 (1939 3—3)

W Sądzie tutejszym odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 25 kwietnia 1894 po-

wyżej ceny szacunkowej, a dnia 25 maja 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności według wykazu hip. gminy Gliniany l. 16 Markusa Blücka własnej, na rzecz firmy G. Neidlinger o 70 zł. 87 ct. z pn.

Cena wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest Szymon Czeszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 24 lutego 1894.

L. 9349 (1795 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 26 kwietnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 maja 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności wyk. hip. l. 42, 3/9 części whl. 46 i połowy whl. 258 ks. gr. gminy Turka objętych Iwana Pohodycza własnych na rzecz Jonasa Pellecha pto 14 zł. z pn.

Cena wywołania 410 zł.

Wadyum 41 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Artura Pędrackiego w Turce.

Turka, dnia 22 listopada 1893.

L. 41745 (1922 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Maryanny Słomka 10 zł. z pn. odbędzie się dnia 26 kwietnia 1894 i 31 maja 1894 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacja do Mikołaja Pełechów wedle wyk. hip. 435 I. K. B. poz. 9 należącej 1/36 części realności pod l. 488¹/₄ we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie ta część realności tylko wyżej ceny wywołania 130 zł. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim nawet niżej ceny wywołania sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 14 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 21 sierpnia 1893 rzeczowe prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymyby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Soron kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Kopecki mianowany został.

Lwów, dnia 9 stycznia 1894.

L. 20 (1657 3—3)

Sąd kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności lk. i lwh. 109 w Witkowicach w sprawie egzekucyjnej Elżbiety Wróblowej przeciw Franciszkowi Leśniakowi o 60 zł. z pn. w budynku sądowym w dwóch terminach 30 kwietnia i 4 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano na drugim terminie niżej ceny wywołania.

Wadyum wynosi 38 zł. 76 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono Juliana Sporna w Kętach.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Kęty, 24 stycznia 1894.

L. 8669 (1790 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Elia-sza Pfeffera w kwocie 47 zł. 70 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 30 kwietnia i 30 maja 1894 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacja realności nr. 49 w Jastkowicach wykazem hipotecznym l. 373 gminy Jastkowice objętej Antoniego Sęka własnej.

Cena wywołania 1815 zł.

Wadyum 180 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadow, 5 marca 1894.

L. 13206 (1728 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łopuszance położonej wedle wyk. hip. 41 tejże gminy dłużnika Jana Żelichowskiego własnej na zaspokojenie pretensyi Markusa Retha w kwocie 24 zł. a. w. z pn. dnia 28 marca 1894 i dnia 10 maja 1894 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 560 zł. a. w., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 56 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którzyby uchwały licytacyjną przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu

wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 lipca 1893 do tabuli weszli kuratorem pana Antoniego Richtera w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 31 stycznia 1894.

L. 311 (1996 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobycz podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności w Tustanowicach położonej wedle wyk. hipotecznego l. 298 księgi gr. gm. Tustanowice Taci Hirczakowej własnej na rzecz Izaaka Hersza Tauba w dniach 16 kwietnia 1894 i 16 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 350 zł. w. a.

W drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania.

Kuratorem nieznaných wierzycieli mianowano adw. dr. Wolskiego w Drohobycz.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 10 lutego 1894.

L. 27238 (1995 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobycz podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 34 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. 265 na Zawierkiem w Drohobycz położonej ciała tab. nie stanowiącej, Oleksy i Anny Lemech własnej na rzecz Towarzystwa zalickowego w Drohobycz w dniach 17 kwietnia 1894 i 21 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 330 zł. w. a.

W drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania.

Kuratorem nieznaných wierzycieli mianowano adw. dr. Apfła w Drohobycz.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 listopada 1893.

L. 14734 (2003 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Izaaka Dessera w kwocie 10 zł. z pn. odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1894 i w dniu 4 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym l. 401 księgi gruntowej gm. Ropczyce objętej dłużnika Wawrzyńca Trznadla własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Gustaw Ujejski w Ropczycach.

Ropczyce, 19 stycznia 1894.

L. 8938 (2004 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Ludwika Zielńskiego w kwocie 973 zł. 53¹/₂ ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 30 kwietnia i 30 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja połowy realności nr. 128 w Zaleszanych położonej, wyk. hip. nr. 227 objętej Józefa Sałachy własnej.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadow, 5 marca 1894.

L. 9152 (2005 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Reisl Felsen i Józefa Reissa w kwocie 71 zł. 45 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 30 kwietnia i 30 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności nr. 171 w Turbi położonej wyk. hip. nr. 335 objętej Jadwigi, Michała, Franciszki, Stanisława i Jana Mierzwów własnej.

Cena wywołania 1736 zł.

Wadyum 170 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadow, 5 marca 1894.

L. 12257 (2008 2—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Glatsteina w kwocie 100 zł. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie dnia 19 kwietnia i dnia 18 maja 1894 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Ilka Sawki w Synowódzku wyżnem położonej.
Cena wywołania 210 zł.
Wadyum 21 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w akta h. tut. c. k. sądu.
Skole, dnia 15 lutego 1894.

L. 776 (1988 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia 4 rat po 25 zł. 50 ct. i kwoty 551 zł. 98 ct. w. a. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności, dłużnika Dawida Weisera własnej, w Kołomyi pod nr. 120 położonej, wyk. hip. 1. 256/II objętej, w dwóch terminach na dzień 26 kwietnia 1894 i 31 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze 6 wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 83 zł. 20 ct. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Allerhanda ze substytucją adw. dr. Staubera został ustanowiony, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszósądowej registraturze mogą być przejrzone.
Kołomyja, 24 lutego 1894.

L. 2450 (2016 2—3)
S p r o s t o w a n i e.
Edykt z 17 lutego 1894 l. 932 w sprawie c. k. uprz. galic. Banku Hipotecznego przeciw Abrahamowi Amper o 127 zł. 80 ct. w. a. w „Gazecie lwowskiej” w nr. 60, 61 i 62 ogłoszony prostuje się w ten sposób, że takowy c. k. sąd obwodowy nie zaś c. k. sąd powiatowy w Złoczowie ogłasza.
Z s. k. Sądu obwodowego.
Złoczów dnia 19 marca 1894.

L. 16312 (1945 1—3)
Sąd Tarnobrzelski zawiadamia że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włosc. we Lwowie w likwidacji w kwocie 607 zł. 16 ct. z pn. dozwolona została sprzedaż egzekucyjna realności pod lk. 54 w Baranowie położona whl. 333 dla gminy kat. Baranów objęta do Keili Biegeleisen należąca.
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 2 maja 1894 i 2 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 705 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.
W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakakolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 75 zł. 50 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Surowiecki.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzyć można w registraturze sądu tutejszego.
Tarnobrzeg, 16 marca 1894.

L. 1191 (1822 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg s. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Majera Günsberg prawonabywey Mojżesza Knośa sumy 24 zł. w. a. z pn. licytacją połowy realności Maryanny Pełechacz własnej wyk. hipot. 129 gminy Krzywczyce objętej na dzień 4 maja 1894 i na dzień 6 czerwca 1894 zawsze o godzinie 10 rano w biurze nr. II.
Cena wywołania 299 zł. w. a.
Wadyum 30 zł. w. a.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, tudzież wyciąg hipoteczny, przejrzyć można w registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kopecki.
Lwów, dnia 20 lutego 1894.

Zl. 1247 (1894 1—3)
Jbr Ansuchen des Georg Neidlinger wird zur Hereinbringung der Summe von 91 fl. 94 kr. ö. W. die exekutive Feilbietung des dem Johann Osiecki gehörigen 1/10 Antheiles der Realität CN. 74 E. Z. 1347 in Stryj am 4 Mai und am 4 Juni 1894 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hiesigen Gerichtsgebäude mit dem durchgeföhrt werden, dass dieser Realitätsantheil bei der ersten Feilbietung nur um oder über den Schätzungs-

werth, bei der zweiten auch darunter wird veräußert werden.
Der Schätzungswerth beträgt 71 fl. 15 kr. ö. W.
Das Vadium 15 fl. ö. W.
Kurator der unbekannten Gläubiger ist dr. Aichmüller in Stryj.
Die weiteren Lizitationsbedingungen, der Grundbuchsatzung und das Schätzungsprotokoll können Hiergerichts eingesehen werden.
K. k. Bezirks-Gericht.
Stryj, am 28 Februar 1894.

L. 6220 (2028 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia wierzytelności Kaimana Kleina w sumie 415 rubli ros. z pn. odbędzie się w dniach 17 kwietnia i 16 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 224 w Stryzawie położona a składająca się z całego ciała hip. lw. 859, z 2/12 części ciała lwh. 867, 6/96 części ciała lwh. 868 z 6/48 części ciała lwh. 872 i z 2/4 części ciała lwh. 873 ks. gr. gminy kat. Stryzawa dłużnika Wawrzyńca Słapy własnej.
Cena wywołania 675 zł.
Wadyum 67 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.
Slemień, 6 marca 1894.

L. 15101 (2032 1—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 400 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 kwietnia i 17 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności nr. 812 r. (1014 n.) wykazem hipotecznym nr. 812 gm. Bochnia objętej Jana i Katarzyny Tańców własnej.
Cena wywołania 1500 zł.
Wadyum 150 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzyć.
C. k. sąd powiatowy.
Bochnia, 26 stycznia 1894.

L. 12959 (2019 1—3)
Dnia 27 kwietnia 1894 i 28 maja 1894 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 169 i 432 ks. gr. gm. Iwkowy objętej Józefa Urbańczyka, Maryanny i Wojciecha Urbańczyków własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 168 zł. 40 ct. z pn.
Cena wywołania 716 zł. 60 ct. a względnie 229 zł. 70 ct.
Wadyum 71 zł. a względnie 29 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Górecki adw. w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 15 stycznia 1894.

L. 6142 (1425 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 190 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej połowy realności lwh. 428 i 1/6 części realności lwh. 429 gminy kat. Dynów objętych, dłużnika Meilecha Herscha Fisch a na względnie jego masy spadkowej własnych na rzecz Franciszka Gunia-ka w dniach 4 maja 1894 i 4 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 336 zł. 50 ct. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.
Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania.
Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano p. Józefa Narajewskiego c. k. notariusza w Dynowie.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszósądowej registraturze przejrzyć.
Dynów, dnia 15 stycznia 1894.

L. 2010 (1823 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu, celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. odbędzie na rzecz kałuskiego towarzystwa zaliczkowego w tutejszym sądzie sprzedaż whl. 415, 49 i 1/4 części 234 gminy Hołyn objętej pierwszej dźnizka Władysława Szczepkowskiego, drugiej Benedykta Hołynskiego, trzeciej Hnata Mykietyną własnych na dniu 4 maja 1894 i 4 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 10 proc. een szacunkowych 615 zł., 663 zł., 43 ct., 7 zł. 50 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzyć w registraturze sądowej.

Kuratorem ustanowiony adw. dr. Witlin w Kałuszu.
Kałusz, 5 marca 1894.

L. 18320 (1603 1—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 4 maja 1894 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 8 czerwca 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 438 gminy Kosmacz Wasyla Krywulezaka Ołeksy Jusypowego własnej, na rzecz Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomerji pto 41 zł. 74 ct. i innych sum z przyn.
Cena wywołania 1600 zł.
Wadyum 160 zł.
Resztę warunków, akt opisania, przynależności i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.
Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowione kuratorem adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, dnia 25 stycznia 1894.

L. 634 (1656 1—3)
Sąd Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności pod lk. i lwh. 75 w Łękach położonej w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Schmelza przeciw masie spadkowej Katarzyny Chwierutowej o 700 zł. w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 4 maja i 5 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 1331 zł. 56 ct.
Wadyum 140 zł.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adw. dr. Chrzanowski w Kętach
Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzyć można w sądzie.
Kęty, 21 lutego 1894.

Konkursa.

L. 59 (1966 3—3)
Poszukuje się dyetaryusza z szybkim i czytelnym piśmem obznajomionego z manipulacją sądową za miesięcznem wynagrodzeniem 25 zł. a. w.
C. k. sąd powiatowy
Gwoździec, dnia 17 marca 1894.

L. 949 (1951 3—3)
Magistrat król. wol. miasta Gródka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza miejskiego w Gródku z płacą roczną 1000 zł. w. a. i dwoma kwinkweniami po 150 zł. w. a. z prawem do stabilizacji po jednym roku.
Kompetujący o tę posadę winni wnieść należycie udokumentowane podania w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Dz. u. kr. Nr. 61 i z dnia 28 lutego 1893 Dz. u. kr. Nr. 24 najdalej do końca kwietnia 1894.

Dokładna znajomość języków krajowych jest konieczną.
Magistrat król. wol. miasta
Gródka, dnia 20 marca 1894.

L. 107 (1978 3—3)
Celem obsadzenia posad c. k. okręgowych inspektorów szkół ludowych w okręgach szkolnych:
1. Burszczów, 2. Buczacz, 3. Chrzanów, 4. Hosiatyn, 5. Jaworów, 6. Mościska, 7. Myślenice-Limanowa, z siedzibą urzędową w Myślenicach, 8. Rawa, 9. Tarnów-Pilzno, z siedzibą urzędową w Tarnowie, ogłasza się niniejszem konkurs.
Z posadami temi połączone są w myśl państwowej ustawy z dnia 8 czerwca 1892 (Dz. pr. pań. nr. 92) prawa i pobory c. k. urzędników państwowych IX. klasy dyet.
Oprócz tego otrzyma każdy inspektor okręgowy ryczałt dyet i kosztów podróży, zastosowany do ilości szkół i klas, położonych w okręgu lustracyjnym, tudzież do jego obszaru i warunków miejscowych.
Od kompetentów o wymienione posady wymaga się albo

1. Kwalifikacji nauczycielskiej do szkół średnich i przynajmniej trzyletniej praktyki w zawodzie nauczycielskim, albo
2. Kwalifikacji do zajmowania posady stałego katechety w szkołach ludowych lub średnich i również przynajmniej trzyletniej praktyki na takiej posadzie, albo
3. Kwalifikacji nauczycielskiej do szkół wydziałowych i przynajmniej sześcioletniej praktyki w zawodzie nauczycielskim.
Kandydaci ubiegający się o posadę w okręgach z ludnością polską i ruską, winni się wykazać znajomością obudwu języków.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i wypełnioną należycie tabelę stosunków służbowych, sporządzoną na przepisany formularz urzędowym (Competenten-Tabelle) należy wnieść za pośred-

nictwem przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej po koniec kwietnia 1894.

W podaniach można wymienić albo niektóre z posad obsadzić się mających, albo też odwołać się do niniejszego konkursu, bez wymienienia miejsca.
Z Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, 16 marca 1894.

L. 468 (1979 3—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich w sokalskim okręgu szkolnym:
I. Na posadę gr. kat. katechety przy 4-klasowej szkole wydziałowej męskiej, połączonej ze szkołą ludową pospolita w Sokalu, z obowiązkiem udzielania nauki religii w 6-klasowej szkole żeńskiej w Sokalu i 1-klasowej szkole mieszanej na Zabuziu sokalskim.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 700 zł. i 10 procent dodatku na pomieszkowanie, a ubiegać się mogą o nią tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani.

II. Na posadę starszej nauczycielki przy żeńskiej jednoklasowej szkole z wykładowym jęz. polskim. w Tartakowie mieście z płacą roczną 450 zł. w. a. w. i wolnem pomieszkaniem.

III. Na dwie posady młodszych nauczycieli lub (lek) przy dwuklasowych szkołach ludowych mieszanych w Ostrowie (z wykł. jęz. polskim) i w Uhrynowie (z wykł. jęz. ruskim) z płacą roczną 300 zł. w. a.

IV. Na posady nauczycieli lub nauczycielek przy jedno klasowych szkołach ludowych mieszanych z płacą roczną w kwocie 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

w Bobiatynie z wykł. język. ruskim	
Bojanieach	" "
Chorobrowie	" "
Chłopiattynie	" "
Dłużniowie	" "
Hatowieach	" "
Horodławicach	" "
Horbkowie	" "
Kłusowie	" "
Korczynie	" "
Kuliczkanie	" "
Leszczkowie	" "
Luczycach	" "
Machnowku	" "
Mianowicach	" "
Mycowie	" "
Perwiatycach	" "
Przemysławie	" "
Poturzyce	" "
Radwanicach	" "
Sawczywie	" "
Sulimowie	" "
Szarpańcach	" "
Torkach	" "
Tudurkowicach	" "
Tyszyce	" "
Waniowie	" "
Wierzbiziu	" "
Zniatynie	" "

Nadto będzie z początkiem roku szkolnego 1894/5 do tymczasowego obsadzenia kilka posad nadetatowych w gminach wiejskich i miejskich.

O wszystkie powyższe posady pod II. do IV. wymienione, mogą się ubiegać nauczyciele względnie nauczycielki posiadający patent kwalifikacyjny dla szkół ludowych pospolitych i możliwe uzdolnienie do uczenia śpiewu choralnego.

Podania należycie udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone wnoszą należy za pośrednictwem swych władz przełożonych w terminie 6 tygodniowym, licząc od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej w Sokalu, dnia 8 marca 1894 r.

L. 2466/pr. (2039)
Posada rady wyższego sądu krajowego we Lwowie z poborami VI. klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanaj do 15 kwietnia 1894 do Prezydium wyższego sądu krajowego we Lwowie.
We Lwowie, 22 marca 1894.]

Kuratele.

L. 1179 (1994 2—3)
Katarzyna Dowbeta z Gajów Ditekowieckich uznana została umysłowo chorą; kuratorem Hryć Dowbeta z Gajów Ditekowieckich.
C. k. sąd powiatowy
Brody, dnia 30 stycznia 1894.

L. 6280 (2006 2—3)
Jana Borowego syna Jana z Siemianówki uznano marnotrawcą i ustanowiono Józefa Balińskiego gospodarza tamże dla niego kuratorem.

C. k. sąd powiatowy
Szczerzec, dnia 8 lipca 1893,

L. 115 (2001 2—3)
Maryanna Urbanśka gospodyni gruntu-
wa w Rajczy 37 lat mająca została uchwa-
łą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach
z dnia 5 stycznia 1894 l. 20 za marnotraw-
czą uznana, kuratorem ustanowiono dla
niej Michała Sołtysika z Rajczy.

C. k. sąd powiatowy
Milówka, dnia 9 stycznia 1894.

L. 9094 (2007 2—3)
Pawła Oparowskiego i tegoż żonę Ka-
tarynę z Siemianówki uznano marnotrawca-
mi i ustanowiono Michała Jednoroga syna
Kaspra gospodarza tamże dla nich kuratorem.
C. k. sąd powiatowy
Szezerzec, 7 października 1893.

L. 710 (1428 3—3)
Hryś Maciech z Koszelowa uznany zo-
stał za marnotrawcę.
Kuratorem dla niego ustanowiono p.
Wasyła Pryczyńskiego gospodarza z Koszelowa.
C. k. sąd powiatowy
Kulików, dnia 6 lutego 1894.

L. 876 (1429 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie
ogłasza, że Mikołaj Bomsowski z Brzeziny
ogłasza c. k. sądu z dnia 10 lutego 1893
l. 876 za marnotrawcę uznany został, i że
kuratorem dla niego ustanowiono Andrusia
Tykowskiego z Brzeziny.

C. k. sąd powiatowy
Mikołajów, dnia 10 lutego 1893

Upadłości.

L. 12244 (2033)
C. k. Sąd krajowy lwowski ogłasza, że
w masie konkursowej Salamona Leiby Platza
względnie tegoż masy spadkowej ustanowio-
ny został zarządcą tej masy adwokat dr Szy-
mon Fläschner a jego zastępcą dr Adolf
Rozmarin.

C. k. sąd krajowy
Lwów, 17 marca 1894.

L. 15291 (2027)
Złożony przez zarządcę masy projekt
ostatniego rozdziału funduszu 'upadłości
Edwarda Böhma, mogą wierzyteli konkur-
sowi przejrzeć lub odpisać bądź u komisarza
konkursowego, bądź też u zarządcy masy.

Ewentualne zarzuty przeciw temu roz-
działowi, nad którymi rozprawa dnia 25
kwietnia 1894 w sali rozpraw c. k. sądu po-
wiatowego w Sniatynie się odbędzie, wniesić
należy ustnie lub pisemnie, najdalej do 20
kwietnia 1894.

O czym wierzyteli konkursowych zawi-
adamiam.

Sniatyn, 20 lutego 1894.

C. k. komisarz konkursowy.

L. 47 (2021 1—3)
Na podstawie §. 146 ustawy konkurso-
wej w celu powzięcia uchwały co do sposobu
zrealizowania wierzytelności masy konkurso-
wej Barucha Holländra dotąd niezapłaconych
wyznaczam w biurze mojem termin na dzień
13 kwietnia 1894 o godzinie 9, rano na któ-
ry wzywam wierzyteli konkursowych, wy-
dział wierzyteli, zarządcę masy i krydara-
ryusza.

Kolbuszowa, dnia 16 marca 1894

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz kon-
kursowy.

Różne obwieszczenia.

L. 4387 (1647 3—3)
C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski,
powiadamia z życia i miejsca pobytu nie-
wiadomego Dawida Weitza, że na prośbę
Izraela Brennera uchwałą tegoż sądu z 26
lutego 1894 l. 4023 wydano przeciw niemu
nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. z pn.
i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu
dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi
dr. Sagerowi, przyczem wzywamy go, by
rzeczonemu kuratorowi wcześniej do ochrony
jego praw potrzebną informację udzielił lub
innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 3 marca 1894.

L. 4388 (1646 3—3)
C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski,
powiadamia z życia i miejsca pobytu nie-
wiadomego Dawida Weitza, że na prośbę
Izraela Brennera uchwałą tegoż sądu z 26
lutego 1894 l. 4022, wydano przeciw niemu
nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. z pn.
i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu
dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi
dr. Sagerowi, przyczem wzywamy go, by
rzeczonemu kuratorowi wcześniej do ochrony
jego praw potrzebną informację udzielił lub
innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 3 marca 1894.

L. 1518 (1642 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle,
uwiadamia z życia i miejsca pobytu nie-

znana Annę Czyżek, tudzież jej nieznanych
spadkobierców, że tut. uchwałą z dnia 17
lutego 1894 l. 1518, dozwolono na rzecz
cessyonariusza Witly Rosenbach egzekucyj-
nej sekwestracji dochodów realności dłu-
żników Józefa i Anny małż. Czyżek własnej
whl. 59 ks. gr. gm. Mościska objętej, ca-
łem zaspokojenia sumy wekslowej 100 zł.
z przyn.

Dla egzekutki Anny Czyżek ustano-
wiono kuratorem adw. dr. Łużeckiego w Prze-
myślu, i poleca się jej aby względem obrony
swych praw z nim się porozumiała lub in-
nego pełnomocnika sądowi w czas przedsta-
wiła, inaczey skutki zaniedbania sama sobie
przypisać będzie musiała.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 17 lutego 1894.

L. 19382 (1641 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, w spo-
rze sumarycznym wedle prawa handlowego
firmy D. Frisch et Sohn przeciw Johannie
Hecker pto 130 zł. wa. z przyn. pozwem
de praes. 17 maja 1892 l. 6838 wszczętym,
ustanowił dla z miejsca pobytu niewiadomej
pозwaney Johann Hecker kuratorem ad
actum adw. Herdliczkę z substytucją adw. dr.
Milgroma, i doręczył pierwszemu tut. rezolu-
cję z dnia 15 listopada 1893 l. 6838/ex.
1892, dla pozwaney przeznaczoną, która winna
temuż kuratorowi swe środki dowodowe za-
podać lub innego kuratora tut. sądowi oznaj-
mić, gdyż inaczey następstwa zaniedbań sama
sobie przypisać będzie musiała.

Kołomyja, 30 grudnia 1893-

L. 1197 (1619 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w
Złoczowie zawiadamia z miejsca pobytu nie-
wiadomego Joachima Kelsen ustanawiając
dla niego kuratora w osobie dr. Wagnera
adwokata w Brodach, że na prośbę I. H.
Czackesa w dniu 23 grudnia 1893 l. 9942
nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. prze-
ciw niemu wydany został dnia 20 grudnia
1893 l. 9942.

Wzywa się pozwanego, aby ustanowio-
nemu kuratorowi środki obronne podał lub
innego zastępcę wybrał i o tem sądowi do-
niósł, gdyż w przeciwnym razie wynikiłe złe
skutki sobie samemu będzie musiał przy-
pisać.

Złoczów, dnia 17 lutego 1893.

L. 909 (1674 3—3)
Wadowicki Sąd obwodowy zawiadamia
Michała hr. Platara, że na skutek skargi
Ohiela Monheita, wydanym został przeciw
niemu dnia 16 grudnia 1893 l. 8082 nakaz
zapłaty sumy wekslowej 1200 zł. wa. zpn.,
który doręczono ustanowionemu dla niego
kuratorowi dr. Łazarskiemu w Wadowicach.
Wzywa się zatem Michała hr. Platara,
aby środków obrony kuratorowi dostarczył
lub sobie innego zastępcę ustanowił.

Wadowice, 17 lutego 1894.

L. 7915 (1621 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Birczy wzywa
niewiadomych z miejsca pobytu Halinę Plis,
Helenę Kopko, Michała Plisa i Jędrzeja Kop-
ko, aby się zgłosili w ciągu roku i oświad-
czyli się do spadku po zmarłym w Brzeżanach
na dniu 12 lutego 1878 bez pozostawienia
ostatniej woli rozporządzenia s. p. Stefanie
Plisie, inaczey bowiem rozprawa spadkowa
z niewiadomymi sądowi spadkobiercami i ku-
ratorem nieobecnych Janem Tyrawskim zo-
stanie przeprowadzoną.

Bircza, 4 października 1893.

L. 14530 (1667 3—3)
We Lwowie umarł 10 lutego 1892
Stefan Wagner bez pozostawienia rozporzą-
dzenia ostatniej woli. Gdy miejsce pobytu
powołanego do spadku z ustawy Czesława
Wagnera nie jest znane, wzywa się tegoż,
aby do jednego roku licząc od trzeciego
ogłoszenia edyktu, zgłosił się w tutejszym
sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spad-
ku, gdyż w przeciwnym razie pertraktacja
spadku będzie przeprowadzoną z zgłaszają-
cymi się dziedzicami i z kuratorem adwoka-
tem dr. Kopeckim dla Czesława Wagnera
ustanowionym.

C. k. Sąd pow. miej. deleg. s. I.

Lwów, 31 grudnia 1893.

L. 273 (1615 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach,
podaje do wiadomości, że dnia 7 maja 1889
zmarła w Brzeżanach Parańska Ohnista z po-
zostawieniem pisemnego rozporządzenia osta-
tniej woli.

Wzywa się niewiadomego z miejsca
pobytu syna zmarłej Jana Ohnistego, ażeby
w przeciągu jednego roku zgłosił się w tut.
sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spad-
ku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten
będzie przeprowadzony z dziedzicami zgła-
szającymi się i z kuratorem p. dr. Schüsslem
w Brzeżanach dla niego ustanowionym.

Brzeżany, 3 lutego 1894.

L. 17035 (1775 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze o-
głasza, że wskutek pozwu z praes. 19 gru-
dnia 1893 l. 17035, wniesionego przez Jana
Terleckiego Petryłowicza (młodszy) i Pau-
linę Terlecką Petryłowiczową przeciw masie
spadkowej po Jędrzeju Terleckim Petryło-
wiczu, Janie Terleckim Petryłowiczu (star-
szym) i Mar. eli Terleckiej Petryłowiczowej —
a względnie tychże z imienia, miejsca za-
mieszkania i życia niewiadomym spadkobier-
com o uznanie własności majątności tabu-
laryjnej Libuchowa część Ruszanowska objętej
wyk. hip. l. 910 ustanowił dla pozwanych
kuratora w osobie adwokata dr. Fiternika
w Samborze, z zastępstwem adwokata dra
Iryczka Maciejewskiego w Samborze, któ-
remu równocześnie doręcza pozw wspomnia-
ny z załącz. celem wniesienia pisemnej obro-
ny w terminie 90 dni.

Wzywa się zatem pozwanych, ażeby
ustanowionemu kuratorowi potrzebne do wnie-
sienia obrony informacje udzielił lub innego
zastępcę sobie obrał i takowego sądowi po-
dali do wiadomości, gdyż inaczey złe skutki
z tego zaniedbania wynikające, własnej przy-
piszą winie.

Sambor, 23 grudnia 1893.

L. 14203 (1789 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach
zawiadamia niewiadomych z pobytu Stani-
sława i Katarzynę Zawisłaków, że celem ze-
zwolenia na sprzedaż 160 sążni realności
l. w. h. 72 Pietrzejowa pod kolej ustano-
wiono Kazimierza Zawisłaka ich kuratorem
ad actum.

Ropczyce, 23 stycznia 1894.

L. 5515 (1781 2—3)
W sporze Jurka Kłoczawy przeciw nie-
wiadomemu z miejsca pobytu Semenowi
Kontniuk do rąk kuratora adw. dr. Okuniew-
skiego o własność parcel 597/150, 597/151
i 597/152 w Siemakowcach i intabulację
wszczętych wskutek pozwu z dnia 19 kwiet-
nia 1893 l. 5515 został dla pozwanego ku-
ratorem adw. dr. Okuniewski z Horodenki
ustanowiony i termin do rozprawy na dzień
7 sierpnia 1893 wyznaczony.

Wzywa się pozwanego, by udzielił in-
formację kuratorowi, lub innego pełnomo-
cenika sądowi przedstawił, gdyż inaczey skut-
ki zaniedbania tego sam sobie przypisać
będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 20 kwietnia 1893.

L. 2371 (1778 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach za-
wiadamia, iż dnia 24 listopada 1892 w Za-
błotcach zmarła Zofia Iwanków i że po niej
postępowanie spadkowe wedle ustawniczego
porządku dziedziczenia wdrożone zostało.
Gdy miejsce pobytu syna tejże Miko-
łaja Iwanków, wrzeczono w Ameryce prze-
bywać mającego, wiadomem nie jest, przeto
wzywa go sąd, by w przeciągu jednego roku
od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu
swe oświadczenie do spadku wniósł, w prze-
ciwnym bowiem razie postępowanie spadko-
we z ustanowionym dla niego kuratorem dr.
Janem Dołyckim adwokatem w Brodach i
oświadczeniemi spadkobiercami przeprowadzo-
ne zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody, dnia 20 lutego 1894.

L. 11024 (1666 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we
Lwowie, oznajmia nieobecnemu Salomonowi
Aschkenasemu, że przeciw niemu został
dnia 3 marca 1894 do l. 11024 na rzecz
firmy handlowej Goldstern et Löwenherz,
wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 3000
zł. wa. zpn. Gdy miejsce pobytu Salomona
Aschkenasego nie jest wiadome, ustano-
wiono dla niego kuratorem p. adw. dr. A.
Kosa, a tegoż zastępcą p. adw. dr. K. Le-
wickiego, i wspomniany nakaz zapłaty mia-
nowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Salomona Aschke-
nasego, aby ustanowionemu kuratorowi słu-
żące do swojej obrony środki dostarczył lub
innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczey
ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa
szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, 3 marca 1894.

L. 3948 (1725 2—3)
C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski,
powiadamia z życia i miejsca pobytu nie-
wiadomego Majera Frewla, że na prośbę
Itty Preminger uchwałą tegoż sądu z 25
lutego 1894 l. 3948 wydano przeciw niemu
nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 zł. zpn.
i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu
dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi
dr. Emanuelowi Reiss, przyczem wzywamy
go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do
ochrony jego praw potrzebną informację
udzielił lub innego zastępcę sądowi przed-
stawił.

C. k. Sąd obwodowy.

Stanisławów, 25 lutego 1894.

L. 10176 (1733 2—3)
Oświęcimski Sąd powiatowy zawiada-
mia nieobecnego Jakóba Sporysza, że po-
zwem de praes. 28 grudnia 1893 l. 10176
uzyskała przeciw niemu Anna ze Sporyszów
Borowczykowa, nakaz zapłaty kwoty 120 zł.
wa. zpn., kuratorem ustanowiony został adw.
dr. Gąsiorowski z Oświęcimia.

Wzywa się zatem Jakóba Sporysza,
aby podał ustanowionemu kuratorowi środki
obronne lub wskazał sądowi innego pełno-
mocnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 31 grudnia 1893.

L. 17051 (1731 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach, za-
wiadamia z miejsca pobytu niewiadomych
Karola Tokarczyka i Henrykę z Tokarczy-
ków Piotrowską, iż na skutek skargi gminy
miasta Gorlice de praes. 14 grudnia 1892
l. 170.1, wydano przeciw nim jako jednym
ze spadkobierców śp. Józefa Tokarczyka
i innym nakaz zapłaty sumy 984 zł. 65 ct.
zpn., i że do zastępowania ich w tej spra-
wie kurator w osobie adw. dr. Maurycego
Sterna w Gorlicach ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 19 lutego 1894.

L. 349 (1715 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce Str.
zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu
Filipa Höhle, że uchwałą tabularną z 3 lipca
1892 l. 6646, dla niego przeznaczoną, mocą
której Jakóba Weinheimera zaintabulowano
za właściciela wyk. hip. l. 233 gminy Der-
nów, doręcza się ustanowionemu kuratorowi
Fryderykowi Juchimowi.

C. k. Sąd powiatowy

Kamionka, 18 stycznia 1894.

L. 4944 (1726 2—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
w Stanisławowie, powiadamia z życia i miej-
sca pobytu niewiadomego Dawida Weitza,
że na prośbę Banku dla handlu i przemy-
słu w Stanisławowie, uchwałą tusadową
z dnia 24 lutego 1894 l. 3938 wydano
przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslo-
wej 600 zł. wa. zpn., i że tę uchwałę dorę-
czono ustanowionemu dla niego kuratorowi
ad actum adw. dr. Sagerowi, przyczem wzy-
wamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześ-
niej do ochrony jego praw potrzebną in-
formację udzielił, lub innego zastępcę są-
dowi przedstawił.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 10 marca 1894.

L. 5972 (1783 2—3)
Nieznanego z miejsca pobytu Hrycia
Wasyłyka wzywa się, aby do roku licząc od
dnia ogłoszenia trzeciego obwieszczenia
oświadczył się do spadku po ojcu Stefanie
Wasyłku Dmytra zmarłym w Oknie dnia
25 października 1885 z pozostawieniem ma-
jątku nieruchomego a bez pozostawienia
ostatniej woli rozporządzenia, gdyż inaczey
pertraktacja spadkowa z deklarowanymi
spadkobiercami ustanowionym dla niego ku-
ratorem Iwanem Wasyłykiem przeprowadzo-
ną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 30 kwietnia 1894.

L. 4486 (1707 2—3)
C. k. sąd obwodowy stanisławowski po-
wiadamia z życia i miejsca pobytu niewia-
domego Dawida Weitza, że na prośbę Cha-
ny Herschberg uchwałą tegoż sądu z 26 lu-
tego 1894 l. 4025 wydano przeciw niemu
nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. z pn.
i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu
dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi
dr. Sagerowi, przyczem wzywamy go by rze-
czonemu kuratorowi wcześniej do ochrony je-
go praw potrzebną informację udzielił lub
innego zastępcę sądowi przedstawił

Stanisławów, 4 marca 1894.

L. 21335 (1809 2—3)
Dnia 13 września 1893 zmarła w Czort-
kowie Erazmina Schattauer pozostawiając
rozporządzenia na wypadek śmierci.
Niewiadomych z życia i miejsca poby-
tu spadkobierców, tudzież osoby mające z ja-
kiegokolwiek tytułu pretensje do spuścizny
po śp. Erazminie Schattauer wzywa się, aby
w przeciągu roku od daty obecnego edyktu
w sądzie tutejszym się zgłosili, swe prawa
wykazali i do spadku się oświadczyli, inaczey
bowiem rozprawa spadkowa przeprowadzoną
będzie jedynie z tymi spadkobiercami, którzy
oświadczenia do spadku wniosą i tym tylko
spadek w miarę praw przysznany zostanie,
nieprzyjęta zaś część spadku jako bezzie-
dziczna państwu wydana będzie.

Kuratorem dla niewiadomych z życia
i miejsca pobytu spadkobierców ustanowiono
adw. dr. Antoniego Czackowskiego w Czort-
kowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 10 lutego 1894.

L. 13763 (1655 3--3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach, zawiadamia niewiadomego z pobytu Romana Klimeczyńskiego, że celem doręczenia mu ts. rezolucji hipotecznej względem wspanu prawa własności połowy realności w Gorlicach, wbl. 412, objętej na rzecz Maryi Klimeczyńskiej z 27 kwietnia 1892 l. 5183, ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Dziubczyńskiego w Gorlicach.

Gorlice, 21 stycznia 1894.

L. 34863 (1652 3--3)

W sprawie spadkowej po Efraimie Schuster w Przekopanej, 10 lipca 1892 zmarłym, wzywa się nieznanych Sądowi spadkobierców przez edykt, by w ciągu roku się zgłosili i deklaracją złożyli, ile ze w razie przeciwnym pertraktacja tylko z tymi, którzy się zgłoszą i prawa swe wykażą, przeprowadzoną zostanie, nieobjęta zaś część dziedzictwa, względnie cały spadek jako bezdziedziczny na rzecz funduszu przepadłości przepadnie.

Z c. k. Sądu pow. miej. del.

Przemyśl, 31 grudnia 1893.

L. 3267 (1886 3--3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu, ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Estery Meth, względnie jej spadkobierców i prawonabywców kuratora w osobie adw. dr. Mieczysława Staneckiego i doręcza temuż prośbę Wandy z Kosowskich Sękowskiej de praes. 2 marca 1894 l. 3267 o wykreślenie prenotacji prawa zastawu dla sumy 4830 zł. w. a. na rzecz Estery Meth w stanie biernym posiadłości objętej wyk. hip. l. 1061 ks. gr. Kałusz wpisane, na którą termin do przesłuchania stron na dzień 25 kwietnia 1894, o godzinie 9 rano wyznaczono.

O tem zawiadamia się kurandów z tem, że wcześniej przed powyższym terminem mają powyższemu zastępcy środki do obrony zapodać lub sądowi innego zastępcę wymienić, inaczej skutki zaniebdania sobie sami przypiszą.

Kałusz, 11 marca 1894.

L. 3266 (1885 3--3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Bułatowskiego, że Wanda z Kosowskich Sękowska wniosła przeciw niemu pozew de praes. 2 marca 1894 l. 3266 o wykreślenie prawa zastawu dla sum 210 zł., 1050 zł., 227 zł. 50 ct., 1050 zł., 1655 zł. i 1000 zł., w poz. 5 i 7 karty C. wbl. 1061 gm. Kałusz zainstalowanego, na który termin do rozprawy na 25 kwietnia 1894 wyznaczono, a kuratorem ad actum dla niego ustanowiono dr. Mieczysława Staneckiego adwokata krajowego w Kałuszu, a oraz wzywa go, by temuż kuratorowi wszelkich środków do obrony przed rozprawą dostarczył lub innego zastępcę sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniebdania sam sobie przypisać będzie musiał.

Kałusz, 10 marca 1894.

L. 3265 (1884 3--3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu, ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu dr. Aleksandra Frühlinga, względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców kuratora w osobie adw. dr. Mieczysława Staneckiego i doręcza temuż prośbę Wandy z Kosowskich Sękowskiej de praes. 2 marca 1894 l. 3265 o wykreślenie prenotacji prawa zastawu dla sumy 2200 zł. w. a. na rzecz dr. Aleksandra Frühlinga w stanie biernym posiadłości objętej wykazem hip. l. 1061 ks. gr. Kałusz wpisane, na którą termin do przesłuchania stron na dzień 25 kwietnia 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono.

O tem zawiadamia się kurandów z tem, że wcześniej przed terminem powyższym mają powyższemu zastępcy środki do obrony zapodać lub sądowi innego zastępcę wymienić, inaczej skutki zaniebdania sobie sami przypiszą.

Kałusz, 11 marca 1894.

L. 3264 (1883 3--3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Romankiewicza, że Wanda z Kosowskich Sękowska wniosła przeciw niemu pozew de pr. 2 marca 1894 l. 3264, o wykreślenie prawa zastawu dla sum 5252 zł. 10 ct. i 4778 zł. 55 ct. w poz. 6 karty C. wbl. 1061 gm. kat. Kałusz zainstalowanego, na który termin do rozprawy na 25 kwietnia 1894 wyznaczono, a kuratorem ad actum dla niego ustanowiono dr. Staneckiego adw. kraj. z Kałusza, a oraz wzywa go, by temuż kuratorowi wszelkich środków do obrony przed rozprawą dostarczył, lub innego zastępcę sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniebdania sobie sam przypisać będzie musiał.

Kałusz, 10 marca 1894.

L. 3263 (1882 3--3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca po-

bytu Tadeusza Uziębło i Jana Towarnickiego, że Wanda z Kosowskich Sękowska wniosła przeciw nim pozew de praes. 2 marca 1894 l. 3263 o wykreślenie zainstalowanego w poz. 8 karty C wyk. hip. 1061 gminy kat. Kałusz w stanie biernym realności lk. 476 w Kałuszu dla obu pozwanych na podstawie oświadczenia Edwarda Kumperta z 20 marca 1861 obowiązku tegoż zapłacenia pozwanym sum wekslowych 2000 zł., 2000 zł. i 2000 zł. z pn, na który termin do rozprawy na 25 kwietnia 1894 wyznaczono, a kuratorem ad actum dla nich ustanowiono dr. Mieczysława Staneckiego adwokata krajowego z Kałusza, a oraz wzywa ich by temuż kuratorowi wszelkich środków do obrony przed rozprawą dostarczyli inaczej złe skutki zaniebdania sami sobie przypisać będą musieli.

Kałusz, dnia 10 marca 1894.

L. 1253 (1965 3--3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia Jakóba Krowickiego z Dukli z życia i miejsca pobytu nieznanego, iż wskutek skargi towarzystwa zaliczkowego w Dukli przeciw niemu pto 100 zł. z pn. wniesionej termin do rozprawy ustnej drobiazgowej na 11 kwietnia 1894 o 8 rano wyznaczony i dla niego kurator w osobie p. adw. dr. Agatstein w Dukli ustanowiony został.

Wzywa się przeto Jakóba Krowickiego, aby wskazał sądowi pełnomocnika, lub udzielił kuratorowi potrzebnej informacji, gdyż inaczej złe skutki wynikające mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Dukla, 20 lutego 1894.

L. 503 (1974 3--3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Maryę i Grzegorza małż. Jaworskich zawiadamia się, iż wskutek wniesionego dnia 8 stycznia 1894 l. 503 pozwu przeciw nim przez Pawła Hrycaaka o uznanie prawa zastawu dla sumy 160 zł. m. k. w stanie biernym realności w Grabowcu ld. 121 wyk. hip. 61 za przedawnione i wykreślenie takowego, celem bronięcia praw pozwanych ustanowiono kuratorem ich adw. dr. Bylinę ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 11 kwietnia 1894 o godz. 9 rano.

Zarazem wzywa się pozwanych, aby przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sądowi wskazali.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 31 stycznia 1894.

L. 1290 (1964 3--3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Falla z Chyrowy, że Ewa Fall imieniem nieletnich Paraski, Oleny i Michała Fallów wniosła przeciw niemu, Fedorowi Fall i nieletniej Ewie Fall na ręce opiekuna Wania Pysznika pozew z 10 stycznia 1892 l. 165 o zapłacenie części spadkowej po Dmytrze Fallu w kwocie 92 zł. 50 ct. w. a. z pn. i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie tutejszego adwokata dr. Ignacego Agatsteina z wezwaniem, aby tegoż poinformował, lub sobie innego zastępcę wybrał celem uzupełnienia rozprawy sumarycznej na 18 kwietnia 1894 o 9 godzinie rano wyznaczonej, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 28 lutego 1894.

L. 1544 (1976 3--3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Rolka z Borku wielkiego, że na wniesioną przeciw niemu przez Piotra Sitka z Borku wielkiego skargę z dnia 3 lutego 1894 l. 1544 o 100 zł. w. a. termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 kwietnia 1894 o 9 rano wyznaczony został.

Zarazem wzywa się go, by ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Gustawowi Ujejskiemu w Ropczycach środków do obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Ropczyce, 6 lutego 1894.

L. 715 (1962 3--3)

Uwadamia się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Julianne Ignarską, iż w sporze ustnym Agaty z Lisów Maziarkowej przeciw niej o uznanie za właścicielkę posiadłości lwh. 28 gminy Dęboryn, w którym termin do rozprawy na dzień 24 kwietnia 1894 o godzinie 9 przed południem wyznaczonym został, kuratorem jej Wojciecha Lisa z Demborzyna ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwaną, aby na powyższym terminie sama stanęła lub potrzebnych informacji kuratorowi, lub zastępcy udzieliła, gdyż inaczej skutki swego zaniebdania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 10 lutego 1894.

L. 495 (1957 3--3)

Jego Ekscellencya c. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamiano-

wał dla drugiej dnia 28 maja 1894 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencji sądu przysięgłych, przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym, przewodniczącym Prezydenta sądu obwodowego Walerego Bajewskiego a zastępcami przewodniczącego radców tutejszego sądu Antoniego Dyduzińskiego, Ludwika Słotwińskiego, Henryka Rappego, Tomasza Kolańskiego, Jana Jakubowskiego, Karola Hanika, Leona Roszkiewicza, Alfreda Posochowskiego i Władysława Madeyskiego. Sambor, 17 marca 1894.

L. 2432 (1993 2--3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie rektyfikuje zaszłą w edykcie z dnia 15 marca 1893 do l. 1314 pomyłkę w ten sposób, iż żądający amortyzacji zaginionego weksla dotyczącego, jest Isak Leib Gottheim a nie Isak Leib Gottesmann.

Stanisławów, 28 lutego 1894.

L. 3596 (1749 2--3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Małgorzaty Panek posiadacza księżeczki galic kasy oszczędności we Lwowie Nr. 15348 opiewającej na nazwisko „Małgorzata Panek“ z pierwotną wkładką 25 zł., wniesioną 21 lipca 1890 której stan z 1 stycznia 1894 28 zł. 59 ct. w. a. wynosi, aby takową w przeciągu 6-ciu miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego czasu na żądanie Małgorzaty Panek za umorzoną i wszelkiej prawnej mocy pozbawioną, uznana zostanie.

Lwów, dnia 27 stycznia 1884.

L. 885 (1806 2--3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Karolowi Straub i Maryi Straub pto 2 raty po 17 zł. i 391 zł. 59 ct z pn. dla niewiadomych z miejsca pobytu dłużników Karola Strauba i Maryi Straub kuratorem adw. dr. Schustera z substytucją adw. dr. Milgroma i doręczył kuratorowi dr. Schusterowi tusad. uchwałę z 14 października 1893 l. 15048 dla Karola Straub i Maryi Straub przeznaczoną.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 27 stycznia 1894.

L. 1826 (1854 2--3)

Tarnobrzski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Szymona Rappaporta, iż w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej Kasy oszczędności przeciw niemu pto 481 zł. 67 ct. ustanowiono n. u kuratorem adw. dr. S. Winklera w Tarnobrzegu celem doręczenia rezolucji do l. 11594/93 i dalszych dla niego w tej sprawie przeznaczonych.

Rzeczą jego jest kuratorowi potrzebnej udzielić informacji lub innego pełnomocnika sobie ustanowić.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 11 lutego 1894.

L. 6528 (1851 2--3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwadamia z miejsca pobytu niewiadomą Rozalię Frączek, że w Krasnem 23 czerwca 1888 zmarł ojciec jej Sebestyan Frączek bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się zatem Rozalię Frączek, by do spadku tego do jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu tem pewnie oświadczyła się, gdyż w razie przeciwnym rozprawa spadkowa z ustanowionym kuratorem Marcinem Kosior i resztą spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 9 września 1893.

L. 687 (1850 2--3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Onyszka Szegę, by do spadku po Olechu Szegę w Cieplicach 6 czerwca 1893 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłym zgłosił się w tymże sądzie w przeciągu jednego roku licząc od dnia wyrażonego poniżej i wniosł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami i z kuratorem Piotrem Szegą dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 5 lutego 1894.

L. 4210 (1860 2--3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza dwu 4 1/2 % listów zastawnych Banku krajowego po 500 zł. a. w. nr. 1424 i 1757 każdy z 18 kuponami, z których pierwsze dnia 31 grudnia 1893 zapadły a ostatnie 30 czerwca 1902 są płatne, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, a względnie od dnia zapadłości każdego kuponu takowe sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego czasu na żądanie ks. Kornela Winickiego za umorzoną i wszelkiej prawnej mocy pozbawioną uznana zostanie.

We Lwowie, 3 lutego 1894.

L. 7635 (1700 2--3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Wiktora Gajewskiego jako opiekuna małoletniego Mieczysława Gajewskiego de praes. 12 lutego 1894 l. 7635 tu wniesionego celem doręczenia tus. uchwały z d. 16 grudnia 1893 l. 56086 wydanej w sprawie zarządzenia sprostowania nomenklatury masy pupilarnej nieletniego Mieczysława Gajewskiego i wykreślenia niewłaściwie na niej uwidocznionych adnotacji, ustanawiamy dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Stroha do rąk równocześnie w osobie adw. dr. S. Pohla z zastępstwem adw. dr. Menkesa ustanowionego kuratora, a doręczając tę uchwałę ustanowionemu niniejszem kuratorowi, wzywamy niniejszym edyktem Mojżesza Stroha, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zaatępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileż z zaniebdania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, 3 marca 1894.

L. 1074 (1881 2--3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach, w sprawie spadkowej po sp. Julii Sosna, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Tomasza Sosna, odnośnie do edyktu z dnia 6 listopada 1889 l. 16728 ogłoszonego w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej Nr. 291-292-293 z roku 1890, iż dla niego w miejsce dr. Orskiego kuratorem dr. Maurycy Braun adwokat w Brodach zamianowany został.

Brody, 13 lutego 1892.

L. 14565 (1884 2--3)

Kałuski c. k. sąd powiatowy ustanowił celem doręczenia uchwały z dnia 9 września 1893 l. 14565 do niewiadomego z miejsca pobytu Georga Hassa kuratorem p. adw. dr. Staneckiego o czym się tegoż w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Kałusz, dnia 5 marca 1894.

L. 16089 (1782 2--3)

Nieznana z miejsca pobytu Maryę Czyżewską a do spadku po siostrze Docie Czyżewskiej z Jasienowa powołaną wzywa się aby do roku licząc od dnia 3-go ogłoszenia deklarację do spadku wniosła, gdyż inaczej pertraktacja spadkowa z deklarowanymi spadkobiercami i jej kuratorem Teodozym Czyżewskim przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Horodenka, 19 grudnia 1893.

L. 9121 (1743 2--3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie, zawiadamia z życia i pobytu nieznaną Justynę Podkową, i prawnego zastępcę Jana Podkową, iż do spadku w Łanowcach dnia 9 sierpnia 1890 z pozostawieniem kodycyłu z dnia 3 sierpnia 1890, zmarłego Nikifora Biłan na podstawie następstwa jest powołaną, zaczętem wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku oświadczenie do spadku wniosła lub pełnomocnika ustanowiła, inaczej bowiem spadek jej imieniem przez kuratora Mikołaja Kurnickiego w Kozaczynie przyjętym, rozprawa spadkowa z nim przeprowadzona, a przypadająca jej część spadkowa aż do jej śmierci w sądowy zarząd oddaną zostanie.

Borszczów, 24 sierpnia 1893.

L. 1613 (1745 2--3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu, uwadamia niniejszem Samuela Seidler i Chaję Saare Seidler z miejsca pobytu nieznanych, że Markus Seidler zmarł w Zbarażu 8 stycznia 1867 bez rozporządzenia ostatniej woli i że dla Samuela Seidler postanowiono Izraela Landesberg ze Zbaraża kuratorem ad actum, a dla Chaji Saary Seidler dr. Józefa Kosser ze Zbaraża takim kuratorem.

Wzywa się zatem Samuela Seidler i Chaję Saare Seidler, ażeby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie i wniosli deklarację do spadku, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ukończoną będzie ze spadkobiercami zgłoszonymi i postanowionymi kuratorami.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż, 28 lutego 1894.

L. 9472 (1748 2--3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wzywa wskutek prośby Emanuela Scheppera z 4 lutego 1894 l. 6008, posiadacza karty zastawniczej c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie, z dnia 1 lipca 1893 do nr. 189, opiewającej na jeden los Rudolfa, Serya 6731 nr. 37 za 10 zł. w. a. zastawionego, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, takową sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie Emanuela Scheppera za umorzoną uznana zostanie.

Lwów, 24 lutego 1894.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitom centa, tłustym
petitom 2 centy.

Dr. Ant. Roicki

(Berger)

od lat przeszło 20 specjalista chorób wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. (44)

Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratorium, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Ajenci na sprzedaż

ustawnie dozwolonych losów na raty znajdują zajęcie z wysoką prowizją a przy skutecznej pracy i stałą pensją. Oferty do: Hauptstädtische Wechselstubengesellschaft Adler et Comp, Budapest, zał. w r. 1874.

Starosta Reichelt we Lwowie. Biuro prawnicze dla spraw administracyjnych (politycznych i skarbowych) przeniósł na ulicę Batorego 11 (Halickie). 439

CHWAŁA BOŻA

książka do nabożeństwa dla niewiast ułożona przez ks. Łukasza Bobrowicza, unitę chełmskiego, wygnanieca, kaznodzieję, oprawa ozdobna et. 90, zł. 1.20, 1.80, 2.50, 3.00, i 4.00.

jak również książka tegoż autora pod tytułem:

BOŻE KOCHAM CIĘ

osobna dla chłopców i dla pańienek po et. 45, 55, 90, zł. 1.20, 1.80 i 2.00.

Do nabytola w składzie przedmiotów treści religijnej pod firmą:

Wincenty Kuczabiński

Lwów, ul. Karola Ludwika 3. 243

Do sprzedania

para młodych koni, przeszło 15 miary doskonale ujeżdżonych parą, w pojedynkę i pod wierzch — meton półkryty wiedeński (Schostala) nowy i nie kryty mało używany, szory angielskie, chomonta rosyjskie. Wiadomość: Lwów, ul. Polna l. 6, I. piętro, od godziny 3—5 po południu.

Schutz- Marka.

Kapsułki z olejku różanno-santalowego

aptekarza Labra z Würzburga, leczący cierpienia pęcherza moczowego bez wstrzykiwania w kilku dniach.

Prawdziwe z marką „Róża“

Flakon zł. 2. 433

Gdzie ich niema, to wprost z głównego składu 6. Brady w Kromieryżu. We Lwowie: apteka Jana Wewiórskiego.

Na święta

poleca

342

handel win H. Bergera

przy ul. Boimów l. 5

najlepsze różne gatunki win po nader umiarkowanych cenach.

Z poważaniem H. Berger.

Kupuj u majstra a nie u chłopaka!

To mogą stanowczo o mojej fabryce powiedzieć, bo tylko takie wielkie przedsiębiorstwo jak moje, może przez zakup gotówką olbrzymich zapasów i inne korzyści, tanie wydatki na interes, które w końcu na korzyść kupującego wychodzą. Wspaniałe wzory dla prywatnych darmo i opłatnie. Bogate książki wzorów, jakich jeszcze nie było, dla krawców nielubianych.

Materie na ubiory peruwiański i doskiny dla Wys. Aleru, przepiślowe materie na ubrania dla c. k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, na libery, na bilardy i stoły do grania, pokrycia na wozy, gunie, także nieprzemakalne na ubrania myśliwskie, materie do prania, plety podróżne od zł. 4 do 14. — Warte tego co kosztują, uczciwe, trwałe, czyste weluiane towary, a nie tanie szmaty, nieopłacające roboty krawieckiej, poleca

Jan Stikarofsky

Berno (Manszester Austrii)

Największy skład towarów sukiennych w wartości pół miliona złotych. 228

Posyła tylko za zaliczką.

Listy w polskim, niemieckim, czeskim, węgierskim, włoskim, francuskim i angielskim języku.

Własnego wyrobu
materace włosienne
po zł. 14, 15, 18, 20, 24 do 32
polecą
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 7.

Spory słynne na cały świat
klattauskie wspaniałe goździki
Na wszystkich wystawach, gdzie wystawione były z najpierwszemi i najwyższemi nagrodami **odznaczone**

10 sztuk w 10 gatunkach	zł. 3.—
20 " 20 " "	5.50
50 " 50 " "	13.—
100 " 100 " "	25.—

Goździki ogrodowe w najwspanialszych kolorach wypełnione 10 sztuk zł. 1.—, 100 sztuk zł. 9.—

Remontant goździki 10 sztuk zł. 4.—, 100 sztuk zł. 30.—.

Cenniki darmo wysyła.

F. R. SPORA

ogrodnictwo wzorowe, uprawa goździków en gros w Klattau (Czechy)

Założony w roku 1843. 424

Ideał palących!

Senzacyjne nieklejone **tutki francuskie Sanitas** z odtłuszczonej waty doktora Brunsy w każdym munsztuku są **wyroblem** uznanym przez palących **za najlepszy**.

1000 tutek „Sanitas“ w eleganckich pudełkach zł. 1.80.

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą: 232

Skład komisowy francuskich tutek

SANITAS

Lwów, plac Kapitulny l. 3.

HERBATA



Handel założony w r. 1789.

Handel założony w r. 1789.

chińsko-rosyjska

w najprzedniejszych gatunkach

utrzymuje na składzie

i poleca **najtaniej**

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek l. 45. 355

Dra Adolfa Hecka

docenta uniwersytetu

Austriackie prawo prasowe

wielka 8ka, 753 stronice

jedynie w polskim języku

tak obszernie, treściwie i naukowo dzieło uzupełnione aż do czasów najnowszych ze wszelkimi odnośnikami ustawami i rozporządzeniami systematycznie opracowane dotychczasowa

cena 4 zł. 50 ct.

Nabywszy resztę nakładu zniżę, chcąc każdemu umożliwić nabycie tego cennego w języku polskim dzieła cenę tegoż tylko na zł. 1.50 z przesyłką pocztową zł. 1.80

Za nadesłaniem przekazem pocztowym pod adresem

LEON BODEK księgarnia-antykarnia

Lwów, ul. Ormiańska l. 3 (Dom Narodny).

PARASOLKI

najnowsze w wielkim wyborze

poleca najtaniej

374

Mikołaj Ludwig, Lwów, ul. Halicka 14.

Dom Herman-Lachapelle J. BOULET i SP. Następcy

31-33 ulica Boimów — **PARYŻ.**

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w roku 1888.

Cztery medale złote na Powszechnej wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE do robienia NAPOJÓW GAZOWYCH



WODY SELCERSKIEJ, LIMONIADY,

WODY SODOWEJ,

WIN MUSUJĄCYCH.

JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ.

S Y F O N Y

WSZELKICH Kształtów i kolorów.

Znaczna niższa cen takowych.

Wysyła franko szczegółowych prospektów.

239



We wtorek 6 marca b. r.

otworzyła

328

Mödlingska fabryka obuwia druga filie

urządzoną z komfortem i elektrycznym oświetleniem we Lwowie

przy ulicy Sykstuskiej l. 6

zaopatrzoną w olbrzymi zapas obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci podług najnowszych francuskich fasonów, po zdumiewająco niskich stałych cenach fabrycznych, które wyśmienite są na podszewie każdej sztuki

Oprócz tego oddano do rozsprzedaży transport

10.000 par tylko damskiego obuwia

czysto angielskiego fasonu i wyborowej jakości

po cenie 2 zł. 90 ct. za parę.

Pierwszy transport 10000 par bucików damskich tylko po 2 zł. 90 ct.

Pierwszy transport 10000 par bucików damskich tylko po 2 zł. 90 ct.

Kantor wymiany

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

- 4 1/2 proc. listy hipoteczne
- 5 proc. listy hipoteczne premiewane
- 5 proc. listy hipoteczne bez premii
- 4 proc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 proc. listy Banku krajowego
- 4 1/2 proc. pożyczkę krajową galicyjską
- 4 proc. pożyczkę kraj. galic. koronną.
- 4 proc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 proc. pożyczkę propinacyjną buko-wiślańską
- 4 1/2 proc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 proc. pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 proc. węgierskie Obligacje indemnizacyjne.

które te papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wrotem kosztów, które sam ponosi. (39)